Dzisiejszy numer składa się z 28 stron, a mianowicie: 20 stron „Republiki" wraz z „Dodatkiem Literacko-Naukowym" oraz 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 13 MARCA 1927 R. | CENA NUMERU 30 GROSZY. | 71

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Porozumienia nie osiągnięto!

Konferencja delegatów rządu z przemysłowcami nie dała rezultatu.

Związki robotnicze mają zamiar ogłosić strejk powszechny.

Strejk powszechny

ma być odpowiedzią na stanowisko przemysłowców.

Ponieważ wczorajsza konferencja delegatów ministerstwa pracy z przemysłowcami nie przyniosła pozytywnych rezultatów zwróciliśmy się do sfer robotniczych w celu zasięgnięcia informacji co do dalszej akcji strejkowej.

W okręgowej komisji związków zawodowych zakomunikowano nam, iż wobec opornego stanowiska przemysłowców akcja strejkowa zostanie zaostrzona.

Włókniarze zamierzają zwrócić się do związków zawodowych, reprezentujących robotników innych gałęzi przemysłu, z wezwaniem poparcia ich żądań podwyżkowych ogólnym strejkiem.

W związku z zamierzonym obostrzeniem akcji w poniedziałek w różnych punktach miasta odbędzie się szereg wieców robotniczych, na których będzie omówione obecne stadjum walki podwyżkowej.

Z kolei zwróciliśmy się również do chrześcijańskich związków zawodowych, gdzie oświadczono nam, co następuje:

Chrześcijańskie związki zawodowe dotychczas jeszcze nie zdeklarowały swego stanowiska w związku z wynikami konferencji z przemysłowcami. W sprawie tej odbędzie się ogólne zebranie, które zadecyduje o formie dalszej walki podwyżkowej. -d-

Żyrardów strejkuje.

12 tys. robotników porzuciło pracę.

W dniu wczorajszym związki robotnicze otrzymały wiadomość, że fabryka żyrardowska o godzinie 4 po poł. stanęła i przeszło 12.000 robotników przystąpiło do strejku.

Na miejsce została wydelegowana komisja, która stwierdziła, że w zakładach żyrardowskich pracowano tylko do godziny 4, t. j. zgodnie z przepisami o angielskiej sobocie, a następnie robotnicy wydelegowali do zarządu swych przedstawicieli i oświadczyli, że w poniedziałek nie zgłoszą się do pracy.

Posłowie i senatorzy

przemawiać będą na wiecach.

W dniu jutrzejszym przed południem odbędą się dwa wielkie wiece, zorganizowane przez zarząd główny związku klasowego.

Na wiecach tych przemawiać będą, przybyli specjalnie do Łodzi posłowie i senatorowie Ziemięcki, Szczerkowski, Kopciński, Prausowa i Zerbe.

Równocześnie odbędą się wiece strejkujących w Tomaszowie i Pabjanicach.

Przemysłowcy żądają ulg.

i uzależniają od tego dyskusję w sprawie podwyżek.

Zgodnie z zapowiedzią, przybyli w dniu wczorajszym do Łodzi przedstawiciele ministerstwa pracy, główny inspektor pracy p. Marjan Klott i naczelnik wydziału ministerstwa Tadeusz Ulanowski.

Wprost z dworca udali się przedstawiciele rządu w towarzystwie inspektorów pracy Wojtkiewicza i Wyżykowskiego do siedziby inspektoratu pracy, gdzie omawiano przebieg akcji.

O godzinie 12.45 przedstawiciele ministerstwa przybyli do urzędu wojewódzkiego, gdzie czekali na nich przedstawiciele przemysłowców w osobach pp. Barcińskiego, Rumpla, Gutkiego, Pawłowskiego i Kerperta.

Natychmiast rozpoczęła się konferencja pod przewodnictwem wicewojewody Lewickiego przy udziale naczelnika wydziału przemysłowego w województwie inż. Bajera.

Przedstawiciele przemysłowców w swych przemówieniach bronili swego stanowiska, jakie zajęli wobec żądań włókniarzy i jeszcze raz zaznaczyli, że mogą udzielić podwyżki tylko tym robotnikom, którzy zarabiają do 5 zł. dziennie.

Przemysłowcy dowodzili, że

PODWYŻKI BYŁY IM NARZUCONE PRZEZ RZĄD

i każdorazowe podwyższenie płac podrywało podstawy kalkulacji i utrudniało utrzymanie w ruchu zakładów.

Rząd, zdaniem przemysłowców, musi się zgodzić na daleko idące ulgi dla przemysłu i dopiero po unormowaniu tych warunków będzie można się zastanawiać nad tem, czy przemysł może udzielić podwyżki.

Narzucanie znów przemysłowcom podwyżki dla robotników, choćby najmniejszej, może wypaść nawet na niekorzyść robotników, gdyż

Z POWODU PODERWANIA KALKULACJI NASTĄPIŁOBY ZAMYKANIE FABRYK,

względnie redukcja dni roboczych.

Podczas dyskusji przedstawiciele ministerstwa pracy między innemi wskazywali na źle zorganizowaną technicznie stronę w przemyśle włókienniczym wogóle, a zwłaszcza w Łodzi.

Wreszcie po trzygodzinnej konferencji do porozumienia nie doszło i

PRZEMYSŁOWCY Z DOTYCHCZAS ZAJMOWANEGO STANOWISSKA NIE ZESZLI.

Przedstawiciele rządu wyjechali z powrotem do Warszawy, ponieważ uznali dalsze konferencje za bezcelowe.

* * *

Po bezowocnej konferencji z przemysłowcami, przedstawiciele ministerstwa pracy pp. Klott i Ulanowski udzielili nam następujących wyjaśnień.

Przyjazd do Łodzi przedstawicieli rządu nastąpił w celach informacyjnych gdyż bez względu na formę strejku lub miejscowość czynniki rządowe interesują się temi sprawami.

Jeżeli dotychczas władze centralne nie podjęły interwencji wobec strejku włókniarzy, to jedynie dlatego, że czekano na wyjaśnienie się sytuacji, aby interwencja rządu była celowa.

Obecnie, gdy strejk trwa już parę dni, ministerstwo pracy wysłało swych przedstawicieli, by zbadali na miejscu, jakie jest stanowisko przemysłowców i czy strejk na tyle dojrzał, by można było przystąpić do jego likwidacji.

Konferencja, która trwała z górą dwie godziny, nie dała jeszcze podstaw do rozpoczęcia narad wspólnych, ponieważ

STANOWISKO PRZEMYSŁOWCÓW NIE ULEGŁO ZMIANIE.

Rząd otrzyma od przemysłowców pisemną odpowiedź na temat podstawowych zagadnień gospodarczych na tle akcji strejkowej.

Po otrzymaniu odpowiedzi przemysłowców, władze centralne na specjalnej konferencji zadecydują, czy twierdzenia przemysłowców są słuszne i

WÓWCZAS DOPIERO PRZEDSIĘWZIĘTE ZOSTANĄ DALSZE KROKI.

W najbliższym czasie już rząd zajmie stanowisko w tej sprawie i podejmie energiczne kroki

Skargi robotników

na zarząd Tomasz. fabryki sztucznego jedwabiu.

W dniu wczorajszym do zarządu głównego związku klasowego zgłosiła się delegacja robotników z Tomaszowa w sprawie stosunków, panujących w tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu.

Delegacja wskazała, że poza warunkami zdrowotnemi i higjenicznemi, urągającemi wszelkim przepisom, szykanuje się robotników, a ostatnio miało miejsce pobicie robotnika Siwińskiego przez dyrektora Karlińskiego.

Prócz tego firma nie udziela robotnikom urlopów, traktując ich jako sezonowych, choć pracują po kilka lat, a ostatnio pozbawiono robotników zatrudnionych w laboratorjach i przy farbowaniu rękawic, mleka i ubrań dostarczanych dotychczas.

Delegacja prosiła, by sprawy te zostały poruszone na konferencji z przemysłowcami i z przedstawicielami rządu. I

Senat skreślił fundusze

na utrzymanie stałej delegacji polskiej przy Lidze narodów.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Senat na wniosek ks. Albrechta (Ch. D.) zatwierdził wczoraj uchwałę sejmu o skasowaniu 100 tysięcy zł. na utrzymanie stałej reprezentacji polskiej przy Lidze narodów.

Wniosek ten kieruje się bezpośrednio w ministra Sokala i jest niezwykle szkodliwy dla polskiej polityki zagranicznej.

Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby państwo zasiadające w radzie Ligi narodów nie miało stałego rezydenta w Genewie.

Wniosek poparły stronnictwa prawicy pomawiające ministra Sokala o masoństwo i lewicowość.

Sprawę wprowadzenia liczników telefonicznych

zbada komisja opinjodawcza pracy.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy wiadomość z kół urzędowych, iż komisja opinjodawcza pracy pod przewodnictwem posła Ziemięckiego w czwartek, 14 b. m. wypowie się w sprawie wprowadzenia liczników telefonicznych w Łodzi i Warszawie.

Wiadomość ta dowodzi, iż sprawa liczników nie jest jeszcze przesądzona definitywnie

Kurs złotego będzie utrzymany

nawet jeżeli urodzaj tegoroczny nie dopisze — oświadczył minister Czechowicz w senacie.

Z loży prasowej.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Na zakończenie prac senatu nad budżetem ministerstwa skarbu min. Czechowicz uznał za stosowne i senatorów poinformować o stanie spraw gospodarczych państwa.

Jasna i treściwa mowa zawierała szereg informacji pierwszorzędnych, jednak jeden jej ustęp, a mianowicie ten, w którym minister poruszył zagadnienie importowo - eksportowe i związane z niem zagadnienie dopływu walut do Banku polskiego, był w kołach finansowych senatu komentowany mniej przychylnie.

Minister Czechowicz dał wyraz przekonaniu, że w razie nieurodzaju ujemne kształtowanie się bilansu handlowego — to jest przewyżka importu nad eksportem nie stanowi niebezpieczeństwa dla waluty.

Senatorowie finansiści zdania tego bynajmniej nie podzielali, wskazując na ten fakt notoryczny znany, że jedynym środkiem dopływu walut zagranicznych a pokrycie obiegu złotego jest dla Banku Polskiego dopływ walut, oddawanym przez eksporterów i dlatego przy ałym spadku eksportu kształtuje się niepomyślnie bilans płatniczy, spada pokrycie złotego, jak tego jaskrawy dowód mieliśmy za czasów gospodarki p. Grabskiego.

Cennym było wreszcie oświadczenie ministra Czechowicza, że tylko „ludzie naiwni" obawiać się mogli, że rząd zmierza do osiągnięcia parytetu 5.18 zł. za dolara.

W. B.

Przemówienie ministra skarbu.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu senatu, przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem zabrał głos minister skarbu Czechowicz. W przemówieniu swem p. minister główny nacisk położył na zależność środków finansowych państwa od jego stanu gospodarczego. Polska jest jednym z krajów, który najwięcej ucierpiał naskutek działań wojennych. Po uzyskaniu niepodległości, na przeszkodzie do normalnego rozwoju naszego życia gospodarczego stał nadto brak odpowiednio zorganizowanej administracji oraz różnorodność ustawodawstwa. Żywy organizm narodu polskiego był rozczłonkowany i w okresie prawie 150 lat poszczególne dzielnice, wchodzące w skład państw zaborczych były uzależnione w swym gospodarczym rozwoju od polityki tych państw. Konjunktury przemysłowe, handlowe oraz warunki komunikacyjne kształtowały się w sposób, nie mający nic wspólnego z potrzebami Polski jako całości. Wszystko to razem wzięte spowodowało, bo spowodować musiało, nadzwyczajne trudności z chwilą uzyskania niepodległości.

Przyszłość naszych finansów wymaga nietylko doprowadzenie produkcji do rozmiarów przedwojennych, lecz osiągnięcie znacznie lepszych wyników; w przeciwnym bowiem razie nie będziemy mogli wytrzymać konkurencji innych bardziej uprzemysłowionych państw.

Polska jest krajem bogatym potencjonalnie, lecz uruchomienie naszych bogactw naturalnych wymaga przedewszystkiem dużych nakładów nieiezłych.

Dalej minister przytacza cyfry porównawcze na dowód, że budżet roku 1927-8 jest oszczędniejszy od budżetów lat poprzednich.

O ile niema słuszności ten odłam opinji publicznej, który żąda obniżenia istniejących ciężarów podatkowych i porównując cyfry budżetów zapomina o spadku kursu pieniądza i zmniejszeniu się jego siły nabywczej, o tyle nie możemy odmówić słuszności tym głosom, które twierdza, że redukowanie potrzeb państwowych ma swoją granicę oraz że rząd winien znaleźć środki na polepszenie bytu pracowników państwowych.

Potrzebne środki się znajdą o ile będziemy planowo i konsekwentnie wykonywali program, zmierzający przedewszystkiem do stworzenia pomyślniejszych warunków gospodarczych.

O wysokości dochodów państwowych decydują nie tyle wysokie stawki podatkowe, ile konjunktura gospodarcza.

Po za kwestją równowagi budżetowej, która została już osiągnięta i będzie za wszelką cenę utrzymana, docy dujące dla naszych finansów znaczenie ma bilans handlowy.

W kraju rolniczym, jakim jest Polska, bilans handlowy zależy przedewszystkiem od urodzaju i w związku z niedostatecznemi zbiorami z roku 1926-go możliwe jest w poszczególnych miesiącach niepomyślne kształtowanie się bilansu handlowego. Nie może to jednak stanowić żadnego niebezpieczeństwa dla naszej waluty. Żaden rząd nie może gwarantować aktywności bilansu handlowego w poszczególnych miesiącach. Decydują bowiem nie poszczególne miesiące, a wyniki za okres roczny i o ile chodzi o rok 1927-my, to będziemy mieli bilans handlowy czynny albo bierny, zależnie od urodzaju tego roku. Jeżeliby nawet urodzaj w roku bieżącym również nie dopisał, to jednak kurs wa luty będzie utrzymany, gdyż pokrycie kruszcowe i dewizowe, o ile chodzi o utrzymanie kursu obecnego, przewyższa 100 procent.

W każdym bądź razie obecna sytuacja nie wymaga zastosowania takich radykalnych środków, jak waloryzacja ceł. Waloryzacji ceł musimy unikać tak ze względu na problem drożyzny, jak i ze względu na stosunki handlowe z innemi państwami.

Przed powzięciem decyzji w sprawie ustawowej stabilizacji złotego powinniśmy dobrze się zastanowić, czy potrafimy utrzymać równowagę budżetową, czy posiadamy dostatecznie silną wolę w tym kierunku i czy gotowi jesteśmy do ofiar, jakich wyższy interes państwa może od nas zażądać. Jeżeli mamy pod tym względem wątpliwości, należy zaniechać reformy, lecz wtedy trudno będzie wymagać, aby bankierzy zagraniczni mieli do nas większe zaufanie, aniżeli my sami. Nasza zdolność kredytowa na rynku finansowym świata zależy w dużej mierze od uporządkowania waluty i o tem nie należy zapominać.

Na jakim poziomie złoty zostanie ustabilizowany? To pytanie jest dzisiaj coraz bardziej aktualne i podnoszone były obawy, że polityka rządu może zmierzać do parytetu 5.18. Były to jednak obawy ludzi naiwnych i aczkolwiek ze względów zrozumiałych nie mogę tu ściśle określić relacji, mogę oświadczyć, że za właściwy uważam poziom, nie wywołujący żadnych wstrząśnień gospodarczych.

Po przemówieniu p. ministra przystąpiono do głosowania nad poprawkami, zgłoszonemi do budżetu w toku obrad plenarnych, oraz nad zmianami, wprowadzonemi przez komisję senacką. Następnie odbyło się głosowanie, przyczem przeprowadzono szereg zmian w budżecie.

Najznakomitszy pisarz Niemiec

Tomasz Mann w Warszawie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj rano o godz. 9-ej przybył do Warszawy Tomasz Mann, najznakomitszy pisarz współczesnych Niemiec, jedno z pierwszych piór Europy.

Na dworcu powitała gościa delegacja Polskiego Klubu Literackiego (P. E. N.-Clubu), na którego zaproszenie Mann przybył do Polski. Wśród zebranych wi dzieliśmy pp. prez. F. Goetla, J. Kadena Bandrowskiego, dra Guttiego, prof. Lempińskiego, K. Wierzyńskiego i J. Herlaina.

Imieniem M. S. Z. powitał Manna p. Wyszyński, z poselstwa niemieckiego był obecny p. Pannwitz, radca legacji i zastępca pos. Rauschera.

Strzały na granicy *polsko-litewskiej.*

Wilno, 12 marca

Dnia 9 b. m. między godz. 19,30 a 119,45 na strażnicy korpusu ochrony pogranicza w Pobłędzie (30 km. na północo - zachodzie od Niemenczyna) na pograniczu polsko - litewskiem padło kilkadziesiąt strzałów w kierunku miejscowości Pory, Kontrolmszki i Awizańce po stronie litewskiej. Dowódca tej strażnicy odpowiedział ogniem we wspomnianym kierunku, poczem ogień ze strony litewskiej zupełnie ustał. Żadnych strat po naszej stronie nie było. Za rządzono szczegółowe dochodzenie.

Marsz Kraków-Sulejówek

ku uczczeniu marszałka Piłsudskiego.

Kraków, 12 marca

Ku uczczeniu Marszałka Piłsudskiego urządza komenda okręgowa związku strzeleckiego w Krakowie marsz Kraków — Warszawa — Sulejówek o trasie 460 klm. w pełnym ekwip... polowym. Drużyna wyruszyła w ... ż w dniu dzisiejszym o godz. 9 rano. O godzinie 7 rano w kościele OO. Franciszkanów odprawione zostało nabożeństwo, poczem o godz. 9 drużyna wyruszyła przy dźwiękach orkiestry. Drużyna stanie w Warszawie w dniu 19 b. m., gdzie złoży życzenia w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 13 marca 1927 r.

Konflikt angielsko-sowiecki.

Napięcie angielsko - rosyjskie, które ostatnio wyraz swój znalazło w głośnej nocie angielskiej do rządu sowieckiego i rosyjskiej na nią odpowiedzi, nie jest dziełem ostatnich kilku miesięcy, lub lat. Ma ono już swą historję i jest naturalnym wynikiem rozwoju obu mocarstw, tak zasadniczo różniących się od siebie zarówno pod względem swych warunków geograficznych i etnograficznych, jak i co do swych poglądów na istotę zagadnień światowych i na system sprawowania rządów w państwie.

Rozwój historyczny czasów najnowszych jest świadkiem stopniowej, ale głębokiej przemiany w strukturze i położeniu międzynarodowem Anglji, która z biegiem czasu przeistoczyła się w potężne imperjum i potrafiła podporządkować swym wpływom wielkie narody kolorowe.

Wtym samym jednak czasie i Rosja parła całą siłą poprzez doliny syberyjskie, rzeki i góry „ku wielkiemu oceanowi", jak to dumny najeźdźca wypisał nad tunelem, prowadzącym do Syberji wschodniej przez grzbiet Jabłonowski.

Ekspansja ta szła w kierunku granic angielskich kolonji azjatyckich, a w Tybecie, podobnie, jak i w Azji Środkowej, zetknęły się dążenia rosyjskie ze sferą interesów Wielkiej Brytanji.

Do tych momentów historycznych doszedł w roku 1917 moment rewolucyjny. Rosja ze swą, — pod względem narodowościowym wprawdzie nad wyraz różnorodną, ale pod względem swych dążeń społecznych jednolitą, — ludnością, przenikającą szybko do narodów Dalekiego Wschodu, ma tam dziś inną zupełnie pozycję, niż Anglja, której ludność biała nigdy nie potrafiła zbliżyć się do ludności tubylczej w koloniach, tworząc między narodami tymi a kolonizatorami angielskimi głęboką przepaść antagonizmów rasowych.

Rewolucja rosyjska była dla całego niemal świata kolonjalnego bodźcem do powstania przeciwko panującym nad nimi cudzoziemcom, a ten właśnie ruch wyzwoleńczy narodów kolonjalnych przyczynił się w pierwszym rzędzie do pogłębienia i dalszego zaostrzenia konfliktu angielsko - rosyjskiego.

Naturalny antagonizm między Imperjum Brytyjskiem a związkiem republik sowieckich spotęgowany został w wysokim stopniu zasadniczą różnicą poglądów obu tych państw na istotę ruchu rewolucyjnego narodów kolonjalnych. Zwycięstwo rewolucjonistów, do którego, rzecz jasna, nie chce dopuścić Anglja, uważane jest w Moskwie za rzecz, jeśli nie konieczną, to conajmniej pożyteczną, gdyż dzięki niemu osłabionyby został w wysokim stopniu najpotężniejszy przeciwnik polityczny Rosji sowieckiej.

Stosunek Rosji do ruchu niepodległościowego narodów azjatyckich jest jednak przychylny nietylko ze względów polityczno-mocarstwowych. Sowiety liczą bowiem w wysokim stopniu i na to, że obecne przebudzenie się Dalekiego Wschodu będzie początkiem tej wielkiej rewolucji światowej, o której już od lat marzą komuniści rosyjscy, i bez której,— zdaniem najwybitniejszych teoretyków komunizmu, — nie może być mowy o prawdziwym tryumfie idei socjalistycznej w Rosji sowieckiej.

Pierwotnie sądzono w Moskwie, że fala rewolucji światowej przyjdzie z zachodu, ale kilkuletnie daremne oczekiwania pouczyły fantastów sowieckich o niedokładności swych obliczeń zmuszając ich jednocześnie do skierowania swych oczu na wschód. To też ostatnie wydarzenia w Chinach wywołały w Moskwie zrozumiałą radość, a oficjalne czynniki sowieckie bynajmniej nie kryły się ze swemi sympatjami dla rewolucjonistów chińskich.

Stanowisko Anglji jest, jak wiadomo, w przedmiocie tym zgoła odmienne. Dla niej, jak zresztą dla wszystkich innych państw europejskich, była przedewszystkiem nie do przyjęcia sowiecka idea rewolucji „światowej" w Europie zachodniej; ale w równym stopniu niebezpieczną jest dla Wielkiej Brytanji rewolucja na Dalekim Wschodzie, godząca w najżywotniejsze interesy najpotężniejszego mocarstwa kolonjalnego.

Z tej absolutnej różnicy interesów wynika już i sam stosunek obu państw. Głębokiej przepaści między Anglją a Rosją nie zdołają zasypać nawet najpiękniejsze słowa najwytworniejszych dyplomatów, gdyż istota konfliktu angielsko-sowieckiego tkwi w zasadniczo odmiennem ujmowaniu problemu współżycia narodów przez Anglję i Rosję sowiecką, nie mówiąc już o tem, że przepaść tę stworzył właściwie sam rozwój historyczny obu zainteresowanych państw.

C. P.

Wybory pełne niespodzianek.

Zwłaszcza, gdy organizacja stwarza sztuczne przywileje.

Niedzielne wybory uzupełniające, przeprowadzone w departamencie Garthe (departament Józefa Caillaux), który miał wybrać 3 nowych deputowanych, przyniosły zwycięstwo prawicy.

Zwyciężyła ona dzięki temu, że stronnictwa lewicowe (radykali i socjaliści) wystawili dwie listy zamiast jednej. Gdyby demokracja połączyła swe siły i wystawiła jedną wspólną listę, zwycięstwo reakcji byłoby niemożliwe.

Głosy rozdzieliły się w następujący sposób: prawica 30 tys. głosów, radykali — 25 tys. gl., socjaliści 10 tys. gl., komuniści — 5 t. gl., niezal. rolnicy 11 t. gl., razem — 81 tys. głosów.

Ponieważ do obsadzenia były trzy mandaty, więc dzielnik wyborczy (ilość głosów, potrzebna do uzyskania jednego mandatu) wynosił 27 tysięcy.

Pierwszy mandat otrzymała prawica. Pozostałe dwa, w myśl ordynacji wyborczej z 1919 r., przypaść winny temu stronnictwu, które zdobyło największą ilość głosów, a więc również prawicy. W ten sposób prawica zagarnęła wszystkie 3 mandaty.

Gdyby radykali i socjaliści wystawili jedną wspólną listę, to zebraliby 35 tysięcy głosów i uzyskaliby 2 mandaty, a prawica tylko jeden.

Wybory te stanowią dla lewicy ostre ostrzeżenie. Jeżeli nie będzie ona szła zwartą ławą, to doprowadzi do tego, że w następnych powszechnych wyborach parlamentarnych, które odbędą się w 1928 roku, prawica odniesie wielkie zwycięstwo.

Wynika to zarówno z panujących obecnie we Francji nastrojów politycznych (wzrost wpływów prawicy), jak i z postanowień francuskiej ordynacji wyborczej.

Ciekawa to ordynacja.

Jest ona niby proporcjonalna, gdyż dzieli kraj na wielomandatowe okręgi wyborcze i przyznaje partjom mandaty stosownie do ilości zdobytych na wyborach głosów, lecz posiada tak poważne ograniczenia zasady proporcjonalności, że w praktyce zasada ta niknie niemal zupełnie.

Ordynacja z 12 lipca 1919 r. stanowi, że każde stronnictwo winno otrzymać tyle mandatów, ile razy dzielnik wyborczy mieści się w ilości głosów, zdobytych przez to stronnictwo.

W przytoczonym wyżej przykładzie (niedzielne wybory w dep. Garthe) dzielnik wynosi 27 tysięcy, gdyż głosów padło 81 tysięcy, a mandatów do obsadzenia jest 3. Prawica, która zdobyła 30 tys. głosów, uzyska jeden mandat. Inne partje nie dostaną ani jednego mandatu, gdyż nie osiągnęły dzielnika wyborczego. A cóż się stanie z pozostałemi dwoma mandatami?

Otóż te dwa mandaty, w myśl francuskiej ordynacji, przypadną najsilniejszemu stronnictwu, a więc, w danym wypadku, prawicy. Zagarnie więc ona wszystkie 3 mandaty.

Mało tego.

Ordynacja francuska stanowi, że jeżeli w jakimś okręgu wyborczym jedno stronnictwo zdobędzie absolutną większość głosów, to uzyska ono wszystkie mandaty tego okręgu!

Podczas wyborów parlamentarnych w 1919 r. prawica zwyciężyła dzięki temu, że radykali i socjaliści poszli do wyborów w rozsypkę.

Podczas następnych wyborów w 1924 roku zwyciężyła lewica: głównie dzięki temu, że radykali i socjaliści, nauczeni smutnem doświadczeniem z przed 5 lat, poszli do wyborów jednolitym frontem, tworząc t. zw. Cartel des Gauches.

Widzimy więc, że ordynacja z 1919 r. — to obosieczny miecz: raz razi lewicę, a raz prawicę, w zależności od tego, czy demokracja idzie do wyborów jednolitym frontem, czy w rozsypkę.

Nic dziwnego, że nikt we Francji nie jest zadowolony z tak dziwacznej ordynacji wyborczej.

Słusznie przezwano ją „pudełkiem niespodzianek" (boite des surprises), gdyż przynosi ona zaiste piorunujące niespodzianki.

Ponieważ żadne stronnictwo nie jest zadowolone z tej ustawy, więc sprawa rewizji ordynacji wyborczej stała się we Francji palącem zagadnieniem.

W najbliższej przyszłości parlament zajmie się tą kwestją.

Istnieje kilka projektów nowej ordynacji.

Prawica chce jednomandatowych okręgów z jednem skrutynjum (jak w Anglji). Radykali pragną jednomandatowości z 2-ma skrutynjami — system, który panował we Francji przez długie lata i zniesiony został w 1919 roku, socjaliści zaś zasadniczo chcą proporcjonalnych wyborów, lecz godzą się ostatecznie na postulat radykałów.

Walka o ordynację wyborczą we Francji rozpoczyna się i będzie zapewne bardzo gorąca.

W niedalekiej przyszłości powrócimy do omawiania tej sprawy.

Riccardo.

Przerażający obraz zniszczenia

przedstawia Japonja po ostatnim ponownym trzęsieniu ziemi.

Rozmiary ostatniego trzęsienia ziemi w Japonji są znacznie poważniejsze, niż to z pierwotnych doniesień wynikało.

Całkowitemu zniszczeniu uległy dwa miasta i wiele osad; jedne z nich ucierpiały bezpośrednio od trzęsienia ziemi, inne zaś od ognia. Tysiące ludzi zostało pozbawionych dachu nad głową, lub też cierpi bardzo z powodu zimna i śniegu.

Obserwatorjum w Osaka utrzymuje, że jeśli mowa o Japonji zachodniej, ostatnie trzęsienie ziemi było tak silne, że ludność nie pamięta dotkliwszego w ciągu ostatnich lat 73-ch.

Dzienniki wszystkie rozpoczęły zbieranie ofiar na rzecz tych, którzy ucierpieli z powodu żywiołowej katastrofy. Zarządy miast Osaka, Kioto, Kobe pospieszyły z pomocą, dowożąc żywność i odzież oraz materjał na namioty dla bezdomnych.

Korespondenci pism, którzy potrafili już dotrzeć do miejsca katastrofy, donoszą, że ulice są całkowicie poniszczone, a po bokach ulic sterczą resztki powalonych czy spalonych domów, oraz leżą trupy ludzkie. Zgodnie z dochodzącemi do Tokio wieściami z terenu katastrofy, liczba ogólna ofiar może być nawet większa, niż 5 tysięcy, dotąd trudno powiedzieć coś dokładnego, bo z wielu miejscowościami komunikacja całkowicie jest przerwana.

Spostrzeżenia z samolotu, poczynione nad prowincją Tango, świadczą, że miasto Mineyama jest całkowicie zniszczone przez pożar. Miasto to leży na północ, od Osaka 90 kilometrów. Pokryte śniegiem tory kolejowe, roją się od uciekinierów, pozbawionych żywności i dachu nad głową. Cała prowincia Tango ucierpiała w tym samym stopniu, to też ilość ofiar w ludziach jest tam obliczana na 1 tysiąc. Mnóstwo mieszkańców wsi spędziło całą noc poza domem, bo ciągle jeszcze po katastrofie słychać było huk i czuć wstrząsy ziemi.

Trzęsienia ziemi są w Japonji tak częste, że się je traktuje niemal jako codzienny wypadek; w każdym razie w latach 1885 — 1894 pochłonęły one 12700 ofiar w ludziach, a w latach 1902 — 1907 roczny przeciętny haracz w życiu ludzkiem wynosił 1605 osób. W każdym razie w latach 1601 — 1898, a więc w przeciągu trzech wieków, nawiedziło Japonję 108 trzęsień ziemi, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach.

Daje to przeciętnie jedno trzęsienie ziemi na 2 i trzy czwarte lata. Niejedno z nich było dla kraju całego klęską straszliwą; tak np. trzęsienie ziemi w roku 1703 pochłonęło 200 tysięcy ofiar ludzkich; trzęsienie ziemi w roku 1891 w Mino - Owari kosztowało życie 7 tysięcy ludzi. We wrześniu 1925 roku zginęło około 200 tysięcy ludzi, a najbardziej ucierpiały wtedy Tokio i Yokohama.

Podówczas sprzysięgły się na Japonję wszystkie żywioły, bo co nie runęło w gruzy z powodu trzęsienia ziemi, padło ofiarą ognia, który szalał z niebywałą siłą, podsycany i przenoszony z błyskawiczną szybkością przez silny wicher. Wtedy trzy czwarte stolicy japońskiej zniknęło z powierzchni ziemi. Ale wobec tych wszystkich klęsk żywiołowych japończyk zachowuje się z niezwykłą godnością i spokojem i odpowiada na pytania: na to niema rady!

Królestwo jugosłowiańscy w Bukareszcie.

Wizyta ma podobno charakter polityczny.

Bukareszt, 12 marca.

Zupełnie niespodziewanie przybył do Bukaresztu król jugosłowiański Aleksander wraz ze swoją żoną. Królowa jugosłowiańska jest córką króla rumuńskiego Ferdynanda. Nagłą tę wizytę w kołach politycznych komentują w ten sposób, że jugosłowiańska para królewska chce sparaliżować akcje włosko-rumuńską, o ileby ostrze tej akcji miało być wymierzone przeciw Jugosławji.

Pokojowy podbój Europy.

Jan Kiepura przez radjo.

Wiedeń, Berlin, Langenberg i Stuttgart. Oto wierzchołki wielkiego, gdyż obejmującego całą Europę środkową, czworoboku. Oto podstawowe punkty wyruszenia ataku.

Wiedeń działa o mocy 20 kw. i długości fal 517,2 m.; Berlin 9 kw. i 483,9 m. Langenberg 25 kw. i 468,8 m.; wreszcie Stuttgart, siedlisko sztabu generalnego i głównodowodzącego, niósł na 10 kw. i 379,7 m.

Były i rezerwy: między Langenbergiem a Stuttgartem ukryty głębiej nieco w Niemczech Frankfurt o mocy 9 kw. i długości 428,6; pod Berlinem czuwał korpus zapasowy Koenigswusterhausen o znacznej sile 18 kw. i długości fali 1350 m.

Wszystkie te działa, nośne przez całą prawie Europę od Stockholmu do Aten, od Londynu do Moskwy i od Madrytu do Leningradu zagrały jednocześnie na skinienie pałeczki p. Kurza w Stuttgardzie.

Akcja pokojowego podboju Europy została rozpoczęta punktualnie o godzinie ósmej wieczór. Popłynęły pociski na wsze strony świata, przenikając całe ogromy ludzkości z końca do końca. Ze strzelistych wylotów dział w skurczeniach i rozkurczeniach fal elektromagnetycznych padały w cudze uszy tony bajki z 1001 nocy: bajki Szecherezady.

Szecherazada przez muzę Rimskija-Korsakowa opowiadała nie tylko bajkę o kalifach, skarbach i cudach Bagdadu:

Szecherazada — tym co się jej dobrze przysłuchać chcieli — opowiadała inną bajkę i większych cudach, niż latający koń i o większych skarbach, niż skarby Sezamu: mówiła o cudzie skojarzenia wszystkich ludzi dobrej woli całej Europy prawie w jeden lud, który kocha piękno. I to była pełniejsza bajka i bardziej jeszcze nieprawdopodobna, niż bajki o kalifach.

„Miłość do trzech pomarańczy". Nazwa śmieszna, jak cały ten atak dział: czy nie wszystko jedno, czy się kocha ludzkość, czy trzy pomarańcze? Jedno i drugie równie racji nie mające. I muzyka dział była zabawna i szydząca ze samej siebie i swej misji.

Wreszcie o godzinie 9.30 zjawił się wódz naczelny i pokierował osobiście akcją. **Na imię mu Jan Kiepura.**

Ten oto wódz stanął we fraku koło p. Kurza, skinął temu panu, p. Kurz skinął orkiestrze i przez główny czworobok i przez duże dodatkowe rezerwy poszły w świat mistrzowskie pociski pokojowe, wyrzucane z ust wodza naczelnego.

⁂

W Niemczech jest około półtoramiljona abonentów radjo - odbiorników. W Austrji ze 100 tysięcy, w Polsce—60; we Francji niecały miljon. — Rzec można śmiało, że czwartkowego koncertu Kiepury słuchało ze dwa miljony osób, rozproszonych po całej Europie. Głos jego biegł z południa na północ, ze wschodu na zachód, dobiega uszu wszystkich ludzi pochylonych nad odbiornikiem we wsiach i miastach, w chatach i pałacach: chwytali pokojowe pociski z dział anten.

Kiepura jest synem piekarza z Sosnowca. Matka jego jest żydówką. Był studentem uniwersytetu warszawskiego i narzeczonym córki b. prezydenta, p. Wojciechowskiego. Kiepura jest polakiem.

W czwartek jednak, gdy mu sztutgarcka publiczność robiła niesłychane owacje, gdy mu ta niewidoczna publiczność uśmiechami do siebie, wokół swego odbiornika wyrażała uznanie za niezwykły głos i śpiew, gdy wreszcie Kiepura śpiewał po polsku „Szumią jodły" i słuchała go cała Europa — zawsze speaker ze Sztuttgardu mówił: Jan Kiepura, aus der Statsoper in Wien.

Dla wtajemniczonych tylko był Polakiem i śpiewał po polsku. Dla innych, dla wszystkich był z Wiednia i arję z Halki śpiewał w obcym jakimś języku.

Kiepura dokonał wczoraj chwilowego podboju Europy pod znakiem sztuki.

Mogło to być zwycięstwem i Polski jednocześnie, a nie było niem, lub było w bardzo słabym stopniu.

Szkoda, bo takie zwycięstwo najmilsze i najgodziwsze. Gdzież do niego planowanemu na 18-go b. m. koncertowi Filharmonji warszawskiej z transmisją na Wiedeń..

Fidelio.

Zwycięstwo Polski w Genewie

Rada Ligi narodów zatwierdziła tezę polską w sprawie szkolnictwa mniejszościowego na Górnym Śląsku.

Genewa, 12 marca.

Sprawa szkolna na radzie Ligi została rozstrzygnięta. Teza polska, że dzieci, co do których przy zapisie do szkoły zgłoszono język polski jako ojczysty, nie mogą być przyjęte do szkół niemieckich,— została bez zastrzeżeń zatwierdzona. Co do innych kategorji dzieci, rada Ligi postanowiła, aby na życzenie polskich władz szkolnych podlegały one egzaminowi z języka niemieckiego przez neutralnego rzeczoznawcę w celu stwierdzenia, czy będą w stanie zrozumieć naukę niemiecką. Przy wyniku ujemnym będą przekazywane do szkół polskich. Stan dotychczasowy w szkolnictwie pozostanie bez zmiany do początku nowego roku szkolnego.

⁂

Genewa, 12 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu rady Ligi narodów podczas dyskusji w sprawie szkół mniejszościowych na polskim Górnym Śląsku p. minister Zaleski oświadczył, że przyłącza się do propozycji, które komitet przedstawi w tej sprawie radzie Ligi do zatwierdzenia. Rząd polski nigdy nie kwestjonował żadnego z postanowień konwencji genewskiej, dotyczących szkół mniejszościowych. Jeżeli rząd polski przedsięwziął pewne środki, które spowodowały wystąpienie z pewnemi żądaniami przedstawicieli mniejszości niemieckich na polskim Górnym Śląsku, to

stało się to jedynie dlatego, ponieważ widział się zmuszonym usunąć liczne nadużycia, jakie zaznaczyły się w tej dziedzinie.

Chcę tylko podkreślić, — mówił minister Zaleski, — że w mem dążeniu do usunięcia nadużyć w zakresie ochrony mniejszości w sprawie szkolnictwa, rząd polski nie jest bynajmniej odosobniony. Bo właśnie w sejmie pruskim na posiedzeniu w dniu 9 czerwca 1923 r. poseł Milberg w drodze interpelacji zwrócił uwagę na tę okoliczność, że mniejszości duńskie na terytorjum niemieckiego Szlezwiku przyciągają do swych duńskich szkół mniejszościowych pewną liczbę dzieci niemieckich, nie znających języka duńskiego.

Odpowiadając na tę interpelację, premjer pruski p. Braun oświadczył, że podobne praktyki uważa za wyraźne nadużywanie prawa ochrony mniejszości.

Otóż rząd polski nie żąda niczego więcej, jak tylko takiego samego prawa niedopuszczenia do nadużywania praw ochrony minejszości. Ażeby ten cel osiągnąć, pragnie on na przyszłość posiłkować się metodami, które mu właśnie zaleca sprawozdanie, przedstawione przez komitet w radzie Ligi, metodami, które rząd polski od tej chwili może uznać za swoje.

Minister Stresemann replikował z dowcipem na oświadczenie min. Zaleskiego, przyczem oświadczył, że rząd polski dla ochrony swej tezy czerpie argumenty z życia parlamentu pruskiego, co najlepiej świadczy o poprawie stosunków polsko niemieckich.

Po dyskusji raport komitetu 3-ch został przyjęty.

Abonenci chcą wykupić PAST-ę

Dzisiejszy wiec protestacyjny zapowiada się niezwykle imponująco.

Nieszczęsny pomysł licznikowy wywołał powszechne oburzenie.

Z Warszawy donoszą nam:

Wielotysięczna rzesza abonentów telefonicznych Warszawy i Łodzi, którym grozi niesłychana „licznikowa" podwyżka telefoniczna, przybiera wobec zakusów PAST-y postawę coraz bardziej zdecydowaną.

Protesty organizacji zawodowych i społecznych, oraz poszczególnych abonentów i ich grup są coraz liczniejsze i coraz głośniejsze.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie społecznego komitetu obrony interesów abonentów warszawskiej sieci telefonicznej.

Oprócz prezydjum komitetu, w zebraniu brali udział

przedstawiciele licznych organizacji społecznych i zawodowych,

a więc: stowarzyszenia lokatorów i sublokatorów Warszawy i pow. warszawskiego, stołecznego związku lokatorów, centralnego zw. lokatorów i sublokatorów Rzplitej, centr. związku drobnych kupców i handlarzy, zw. cechów rzemieślniczych, łódzkiego stowarzyszenia kupców-detalistów i in.

Rozpatrywano sprawę nieszczęsnego projektu wprowadzenia liczników telefonicznych, w związku z mającym się odbyć dziś wielkim wiecem abonentów. Wszystkie związki, biorące udział w zebraniu, zgłosiły akces do obrony abonentów przed zakusami PAST-y.

Na wiec zapowiedziane też jest przybycie

delegatów szeregu innych organizacji z Warszawy i Łodzi.

Postanowiono wszelkiemi siłami przeciwstawić się pomysłom wprowadzenia liczników telefonicznych, żądać

obniżenia opłat telefonicznych,

udostępnienia telefonów dla szerokich warsztw społeczeństwa. Wreszcie, na wniosek p. Żywelskiego, postanowiono stworzyć związek abonentów telefonicznych, którego pierwszem zadaniem byłoby wystąpienie z inicjatywą zorganizowania spółdzielni telefonicznej i dopomożenie rządowi do

wykupienia 4/7 akcji PAST-y od Cedergrena

i uspołecznienia telefonów w Polsce przez wypuszczenie akcji telefonicznych, by

każdy abonent mógł się stać akcjonarjuszem tej „nowej PAST-y".

Sądząc z dotychczasowych biadań PAST-y na „straty" i „deficyty", jakie to przedsiębiorstwo przynosi, projekt powyższy powinien znaleźć

jaknajgorętsze uznanie ze strony PAST-y,

która w ten sposób pozbędzie się wreszcie ciężaru prowadzenia tak „fatalnie" prosperującego „interesu".

Nareszcie! Nareszcie!

Magistrat protestuje przeciw licznikom PAST-y.

P. prezydent miasta M. Cynarski na posiedzeniu magistratu w dniu 8 b. m. w związku z projektem wprowadzenia przez P. A. S. T-ę z dniem 1 kwietnia rb. liczników telefonicznych w Łodzi — złożył oświadczenie, iż magistrat opracowuje tekst protestu w tej sprawie. Tekst ten zostanie złożony na najbliższem posiedzeniu magistratu, które odbędzie się w dniu 15 b. m.

Estonja przeciw Łotwie

z powodu zawarcia sowiecko-łotewskiego paktu o nieagresji.

Ryga, 12 marca

Według doniesień z Tallina Estonja jest zdecydowana zająć kategoryczną postawę wobec faktu zawarcia przez Łotwę układu o nieagresji z Sowietami i w razie ostatecznego podpisania układu Estonja wyraźnie zerwie podpisaną już unję celną łotewska - estońską, która jeszcze nie została rtyfikowana. Prasa estońska zarzuca socjalistom łotewskim politykę brzucha, twierdząc, iż za pieniądze gotowi oni są zaprzedać własną ojczyznę.

⁂

Tallin, 12 marca

Estońskie ministerjum spraw zagranicznych wbrew twierdzeniom socjalistów oświadcza, iż nie było poinformowane o porozumieniu łotewsko - sowieckim. Rząd estoński dowiedział się o układzie dopiero po fakcie parafowania umowy.

⁂

Ryga, 12 marca

Rząd łotewski usiłuje osłabić wrażenie jakie wywarł fakt, że Estonja nie była poinformowaną o parafowaniu uzgodnionych punktów paktu. Jednakże usiłowania te napotykają na zaprzeczenie przez posła estońskiego w Rydze, który oświadczył, że o parafowaniu uzgodnionych punktów układu dowiedział się z gazet. Dziennik zbliżony do rządu twierdzi, iż w przeddzień parafowania układu łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych wysłało do Tallina specjalnego kurjera z informacjami o przebiegu rokowań.

Przewrót na Litwie

zapowiadają komuniści.

Kowno, 12 marca

W tych dniach niewykryci sprawcy rozrzucili w mieście Olice wielkie ilości odezw komunistycznych, zapowiadających przewrót komunistyczny na d. 31 b. m. W nocy zawieszony został sztandar komunistyczny na gmachu miejscowej agencji telegraficznej. W związku z tem policja litewska wszczęła energiczne dochodzenia, w których wyniku aresztowano przybyłego na kilka dni przed tym wypadkiem z Kowna studenta żyda. Podobne obezwy komuniści rozrzucili w Marjampolu i Wiłkowiskach.

Krwawy strejk w Atenach.

Kilkunastu zabitych i rannych.

Ateny, 12 marca

Wczoraj doszło tu do krwawych starć.

Strejkujący robotnicy zebrali się na ulicach celem urządzenia demonstracji.

Gdy wysiłki policji i straży ogniowej celem rozproszenia tłumu okazały się daremne, policja dała salwę w górę.

W wywołanym salwą popłochu kilkanaście osób zostało zabitych, a kilkadziesiąt rannych.

Jak ma powstać teatr w Łodzi?

Na zdrowych podstawach finansowych, przy właściwem kierownictwie artystycznem i handlowem.

Współpraca miasta z kapitałem prywatnym da gwarancję powodzenia.

(C. d.).

Kapitał, wymagany dla należytego uruchomienia teatru łódzkiego, jako placówki stałej, oraz prowadzenia jej (kapitał obrotowy) wynosi przynajmniej 1 (jeden) miljon złotych. W myśl tego, co już powiedzieliśmy, przeszło

500.000 zł. subskrybować ma miasto.

Nie jest to suma stosunkowo duża, skoro uprzytomnimy sobie, że dotychczas prawie tyle wynosiło roczne subsydjum, z którego, po upływie sezonu, absolutnie nic nie pozostawało. Wpłata za subskrybowane akcje, jak to jest w zwyczaju, nie następuje zresztą odrazu, lecz rozkłada się na szereg rat, podobnie jak wypłata subsydjów. W ten sposób wkład do tow. akc. teatrów łódzkich nie spowodowałby żadnych szczególnych ciężarów dla przeciążonego i tak skarbu miejskiego. W każdym razie miasto otrzymuje akcje, posiadające wartość, a

nie tylko pokwitowania z wypłaconych sum.

Aż dotąd kwestja jest prosta. Chodzi teraz o przyciągnięcie kapitału prywatnego. On dopiero może być gwarancją powodzenia całej imprezy. Przedewszystkiem nie jest wykluczone, a nawet jest całkiem prawdopodobne, że w razie poważnego postawienia całej sprawy znalazłby się przedsiębiorca zawodowy, który zechciałby nabyć poważny pakiet akcji teatrów, zakrojonych na szeroką skalę. Pozatem jednak publiczna rozsprzedaż akcji przez renomowany bank, wtajemniczony w zasady prowadzenia danego interesu, byłby gwarancją zyskania spółudziału kapitału prywatnego. Nie chcąc bynajmniej narzucać nikogo, stwierdzamy na tem miejscu, że istnieje grupa, która, w razie doprowadzenia projektu niniejszego do stadjum konkretnych pertraktacji,

gotowa jest zaangażować w teatrze łódzkim poważniejsze sumy,

ponieważ uważa to za intratny interes. W każdym razie sprawa finansowa nie będzie stanowić przeszkody przy zrealizowaniu projektu.

Naturalnie, że rozwój tak poważnej i na szeroką skalę zakrojonej placówki nie może być dziełem jednego lub dwu lat. W pierwszych czasach nie możnaby się jeszcze obyć bez wydatnej pomocy magistratu. Gdyby jednak ustalone zostało, że

miasto nic towarzystwu nie daruje,

natomiast zobowiązuje się przez lat 10 corocznie pożyczać mu bezprocentowo sumę 250.000 zł., otrzymując wzamian na tę sumę obligacje, wówczas sprawa mogłaby być rozwiązana na czas długi.

Rozwiązana tem bardziej, że możnaby w pierwszym czasie wystarać się o zdyskontowanie tych zobowiązań w jakimś banku społecznym lub państwowym i zacząć odrazu interes z większym rozmachem i wkładami, co, rzecz prosta, przyspiesza pożądany efekt. Spłata długu wobec miasta musiałaby być rozłożona na szereg lat, powiedzmy 20.

Wewnętrzna organizacja teatrów musiałaby być pozostawiona do porozumienia czynników komunalnych oraz kapitału prywatnego. W każdym razie należy zastrzec, iż wybór stałego dyrektora artystycznego musiałby być potwierdzony przez magistrat. Dyrektor będzie urzędnikiem spółki akcyjnej. Poważny nacisk należałoby położyć również na kierownictwo handlowe tak wielkiego przedsiębiorstwa. Tutaj przewaga wpływów musiałaby być po stronie kapitału prywatnego. Teatr posiada szanse powodzenia i rozwoju, a więc jest dobrym interesem, ale tylko pod warunkiem

należytego prowadzenia handlowego.

Kapitał nie mógłby tu prowadzić polityki rabunkowej,, ponieważ sam zainteresowany jest na stałe. W interesie jego leżałaby raczej pełna harmonja z kierownictwem artystycznem, gdyż tylko to gwarantowałoby istotne i trwałe powodzenie i dywidendę.

* * *

Nie wdajemy się tu w szczegóły. Kreślimy najogólniejszy plan. Wydaje nam się, że jest to jedyny sposób ostatecznego zlikwidowania wiecznie w Łodzi aktualnej i wiecznie drażliwej i kosztownej kwestji teatru. Oddajemy ten projekt, jako dotychczas jedyny zupełny pod sąd opinji publicznej, kół komunalnych oraz fachowców. Jasne jest, że nie trudno byłoby połączyć go ze sprawą budowy w naszem mieście gmachu teatralnego.

Trochę śmiałości, energji i wiary we własne siły. Nie święci garnki lepią i niema rzeczy niemożliwych.

St. St





Liczba bezrobotnych nie wzrosła w ciągu ostatniego tygodnia.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (Łódź, powiaty: łódzki, łaski, łęczycki, brzeziński i sieradzki) w dniu 12 marca 1927 r. było zarejestrowanych 38.591, w tym w samej Łodzi 29.245, w Pabjanicach 2.546, Zduńskiej-Woli 426, Zgierzu 3.274, Tomaszowie-Maz. 2.551, Konstantynowie 250, Aleksandrowie 21, Rudzie-Pabjanickiej — 278.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 28.885, w tym 6.698 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 22.187 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa. W samej Łodzi pobierało 21.861 bezrobotnych zasiłki, z czego 5.241 z funduszu bezrobocia i 16.620 ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 2.614, w tym ustawowych 121 i doraźnych 2.493.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 332 bezrobotnych, otrzy

Współczesną wieżę Babel buduje genjalny architekt amerykański.

Dopiero przed kilku tygodniami wielki wynalazca amerykański Thomas Alra Edison w jednym ze swych odczytów wypowiedział zdanie następujące:

— „Epoka drapaczy nieba mija już bezpowrotnie!"

Wielki wynalazca amerykański dowodził przy tej okazji, że nowa architektura, mając na względzie przedewszystkiem warunki higjeniczne, pójdzie raczej po linji zmniejszenia ilości piętr, a w każdym razie będzie się starała utrzymać na tym samym poziomie.

Genjusze nie mogą być wszechstronni! Wielki wynalazca, rekordzista pod względem ilości wynalazków, okazał się kiepskim prorokiem.

Jak wynika bowiem z pism amerykańskich, New-York oczekuje nowa sensacja architektoniczna w postaci olbrzymiej wysokości gmachu na 120 pięter!

Będzie to najwyższy gmach na całym świecie. Projektodawca inżynier

czyl, że koszta budowy wynosić będą tylko... 22 miljony dolarów.

Stodwudziestopiętrowy gmach ma stanąć w samem sercu New-Jorku na skrzyżowaniu 8-ej i 9-ej Avenue. Budowa nowego gmachu wymaga specjalnych narzędzi pracy, albowiem dotychczas używane windy dochodzą najwyżej do 85-go piętra.

Inżynier Larkin obliczył również, że do budowy tego nowego drapacza chmur trzeba będzie zużyć 40 tysięcy tonn stali. Ilość ta może być rozłożona w pociągu towarowym, długim na 22 kilometry.

Zachodzi tylko jedna kwestja, czy powierzchnia New-Jorku nie załamie się pod ciężarem tak wielkiego gmachu. Badania, poczynione w tym kierunku, wykazały, że powierzchnia kwadratu na gruncie newjorskim może najwyżej wytrzymać nacisk 35 tonn.

Larkin stara się więc obecnie w ten sposób rozłożyć ciężar, ażeby nie przekroczyć określonej granicy, co groziłoby nieobliczalną katastrofą.





DRUGIE I OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

Dziś w niedzielę o godz. 4-ej po południu odbędzie się w Sali Filharmonji drugie i ostatnie przedstawienie dla dzieci, na którem wystawione będą świetne, nowe, nigdzie dotąd niegrane komedyjki dla dzieci Benedykta Hertza i Wandy Tatarkiewiczówny, a mianowicie: „Sen Kazi" czyli „Porcelanowa lalka i pluszowy niedźwiedź", „Konik polny i mrówka" i „Ninka nie chce iść do szkoły". Na wczorajszem przedstawieniu licznie zebrana dziatwa bawiła się wybornie i gorąco oklaskiwała wszystkich wykonawców. Udział biorą 10-letnia utalentowana artystka Ninka Wilińska oraz autorzy Benedykt Hertz i Wanda Tatarkiewiczówna. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

BAL WOJAŻERÓW

Tradycja balów Stow. Komiwojażerów Ł. O. H. P. jest dobrze znana społeczeństwu łódzkiemu.

W dniu 19 b. m. w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 3-5 odbędzie się wielki bal maskaradowy, na którym zarząd postara się, aby łodzianie spędzili czas wśród śmiechu i wesela.

Początek balu o godz. 11 wieczorem. Bal ten będzie rendez - vous pięknych łodzianek i przystojnych łodzian. — Przybywajcie wszyscy!

W OBRONIE SZKOŁY DEMOKRATYCZNEJ

W dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu T. U. R. przy ul. Narutowicza o godz. 10 rano wiec oświatowy pod hasłami „Szkoła jednolita, szkoła niezależna, oraz klerykalizm a szkoła".

Przemawiać będą senator dr. Kopciński, dr. Kluszyński, przedstawiciele związku nauczycieli oraz o. k. r. P. P. S. (b)

WRÓG KOBIET

W piątek dnia 18 marca o godz. 8.15 wiecz. w sali Filharmonji wygłosi odczyt na powyższy temat redaktor T. Wieniawa - Długoszowski.

Prelegent m. in. mówić będzie o miłości a prostytucji, o tragedji kobiety, o kulcie niepokalanego poczęcia, o wolnej miłości, scharakteryzuje stosunek żyda do kobiety, przedstawi akt oskarżenia przeciw kobiecie, omówi rolę kobiety w dzisiejszym życiu społeczno - politycznem i t. d.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie Filharmonji w biurze „Promień" Piotrkowska 81 i w ks. „Książka" Zielona nr. 11 w cenie od 30 gr. do zł. 1.50.

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Na posiedzeniu okręgowego zarządu Zw. Strzeleckiego w Łodzi wybrano prezydjum w następującym składzie:
prezes — p. mec. Wodziński
wiceprezes — p. mec. dr. Felix
skarnik — p. Sobczyński
sekretarz — p. Lewandowski.

Wiosenne troski

naszych pięknych pań.

Od szeregu dni mamy w Łodzi wiosnę. Przyszła ona nieoczekiwanie zupełnie po długim okresie mrozów. Jasne promienie słońca rozdarły szarą monstrancję nieba i nagle ludzie poczęli się dusić w swych ciężkich okryciach i kosztownych futrach.

Szczególnie piękne panie odczuły zmianę pogody. Zapełniły pracownie krawieckie i wielkie magazyny mód, troskając się o przepisy najnowszej mody kobiecej.

W magazynach łódzkich gwar i hałas. Bez przerwy otwierają się i zamykają drzwi największego i najelegantszego składu w naszem mieście „Soleries".

Stosy wytwornych, eleganckich materjałów zalewają półki i stoły, przed oczyma kupujących przesuwa się barwny kalejdoskop najmodniejszych towarów jedwabnych i wełnianych. Aż ćmi się w oczach od bogactwa i wytworności, a zarazem prostoty tych towarów, które wywołują szczery i niekłamany zachwyt, odwiedzających.

Nic dziwnego zresztą. Firma „Soleries" nie posiada pstrokatych łachmanów, obliczonych na tani zachwyt. Współwłaściciel firmy, który stale przebywa w Paryżu, umie ocenić smak i gust Łodzi.

Ostatnie kreacje, ostatni krzyk mody, ledwie ukażą się na paryskim bruku, a już specjalnym transportem wysyłane są do Łodzi, gdzie wielobarwnym szeregiem upiększają wystawy i półki „Soleries".

Wszystko wykwintne, wszystko w najlepszym gatunku.

A choć pewne pismo miejscowe, mylnie informuje, że firma ta sprowadza gotową wiedeńską „tandetę", trudno uwierzyć temu. Stwierdziliśmy to na własne oczy, odwiedzając piękne salony firmy.

I dlatego stanowczo radzimy naszym paniom, by na własne oczy przyjrzały się „dziełom sztuki", jeśli tak wyrazić się można. Z całą pewnością odniosą wrażenie tak wielkie, jak i piszący te słowa. I wątpimy, by wyszły ze składu z pustemi rękoma. S.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w sobotę 12-go marca?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

14.00 — Odczyt p. t. „Co jest najważniejszą siłą w gospodarstwie i jak ją zdobyć", wygłosi p. Pelagja Retorffowa.

15.00 — Transmisje koncertu z Filharmonji. Muzyka polska. Wykonawcy: orkiestra Filharmonji, p. Irena Dubiska (skrzypce) i p. H. Laska (śpiew). Utwory: Statkowskiego, Karłowicza, Moniuszki, Melcera i Różyckiego.

17.00 — Program dla dzieci. Utwory M. Konopnickiej, odczyta p. Konopnicka-Pytlińska.

17.30 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy kapela ludowa pod dyr. St. Kazuro i p. L. Robowska (fortepian). Utwory: Maszyńskiego, Moniuszki, Paderewskiego i szereg pieśni ludowych.

18.40 — Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński.

19.00 — Odczyt p. t. „Królowa Bona" — wygł. prof. Henryk Mościcki.

19.30 — Odczyt p. t. „Odzyskanie Bałtyku", wygłosi prof. Aeksander Pauly.

19.55 — Odczyt p. t. „Herb Warszawy — jego odmiany i znaczenie symboliczne" — wygłosi prof. Wincenty Trojanowski.

20.00 — Norwid: Fragmenty — wypowie p. Al. Al. Węgierko.

20.45 — Koncert wieczorny

Część 1-sza.

1) Ing. Paderewski: Warjacje fortepianowe A-dur, op. 16 — wykona p. Zofja Rabcewiczowa.

2) Ing. Paderewski: a) Polały się łzy me, b) Piosenka dudarza, c) „Gdybym się zmienił", d) Byłem wytrwał — odśpiewa p. Janina Głuzińska.

3) Ing. Paderewski: Legenda As-dur — wykona prof. Zofja Rabcewiczowa.

Część 2-ga.

4) Stan. Moniuszko: a) Arja z kurantem z op. „Straszny Dwór", b) „Znasz li ten kraj", c) Dwie zorze —odśpiewa p. M. Salecki.

5) a) Impromtu Fis-dur, b) Walc As-dur op. 64, c) Mazurek cis-mol op. 41, d) mazurek fis-moll op. 59, e) Polonez e-moll op. 40, wykona prof. Zofja Rabcewiczowa.

22.00 — Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

22.30 — Transmisje muzyki tanecznej.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

RZYM, fala 422.6 m., 21.00 — Wieczór muzyki włoskiej.

WIEDEŃ, fala 517.2 m., 19.45 — „Rozwódka", operetka Falla.

PRAGA, fala 348.9 m., 22.15 — „Carmen" Bizeta.

Magistrat wzywa

strejkujących robotników do pracy.

Jak już donosiliśmy, wybuchł strejk robotników sezonowych magistratu w wydziale komunikacyjnym i plantacji miejskich.

Onegdaj magistrat wystosował do tych robotników wezwanie, by przybyli do pracy celem odrobienia nadmiernie pobranych płac.

Gdy o wezwaniach tych dowiedziały się związki, postanowiły ostro zaprotestować i sprawa ta będzie omawiana na posiedzeniu zarządów związków zawodowych pracowników miejskich. h.

CASINO.

Ofiara przemocy.

(Krzyżowa doga kobiety)

z Konradem Veidtem, Wernerem Kraussem, Harrym Liedtke i Maly Delschaft.

Samo nazwisko Konrada Veidta, wystarczyłoby w zupełności, by filmowi: „Ofiara przemocy" zapewnić długotrwałe powodzenia. Jest to bodaj jedyny aktor filmowy, który ma tak liczną rzeszę wielbicieli na całym świecie. Wytwórnia zdobyła się atoli na gest wspaniały, dotychczas niepraktykowany, niemal rozrzutny: wzięła do obrazu jeszcze takie asy filmiki jak Harrego Liedtke i Wernera Kraussa.

Taka trójka, wspomagana jeszcze dzielnie przez młodą, świetnie się zapowiadającą Maly Delschaft, musiała stworzyć coś potężnego, nie dającego się wyrazić przez żadne „arcy" „super", czy „hyper". Trudno rzeczywiście znaleźć jakąś słabą stronę tego obrazu, albowiem i scenarjusz doskonały, reżyserja wspaniała i wystawa bez zarzutu. Wartość stuprocentowa.

Kośćcem, myślą przewodnią tego tematu dnia dzisiejszego jest aktualna, wiecznie nowa i zajmująca wszystkie umysły kwestja: czy wolno matce nie dopuścić do urodzenia dziecka, które poczęła wbrew swojej woli, jak bezbronna ofiara zldjociałego mężczyzny.

Temat został potraktowany z bezwzględnym realizmem, który jednak nie zaszedł zbyt daleko.

Dawno już nie widzieliśmy filmu, któryby przedstawiał taki ogrom tragedji, któryby tak umiał przemawiać do ludzi. Czyż znalazł się ktoś na widowni, ktoby nie współczuł całem sercem z biedną, piękną nauczycielką, która została w brutalny sposób zgwałcona i odarta z czci i honoru przez zezwierzęciałego idjotę. Scena tej potwornej walki została oddana z taką ekspresją, że zapiera dech w piersiach.

Konrad Veidt gra rolę prokuratora, narzeczonego zgwałconej kobiety—„po swojemu". To znaczy — włożył w odtwarzaną przez siebie postać całą potęgę swego nieprzeciętnego talentu. Niezwykła subtelność, inteligentna, świetna gra, nieuznająca żadnych szablonów, żadnych utartych dróg — oto, co stawia tego artystę w rzędzie najwybitniejszych.

Werner Krauss nie ustępuje bynajmniej w tym filmie swemu genjalnemu koledze. Mimika doprowadzona do wyżyn artyzmu. Już samo ukazanie się odrażającej sylwetki tego zwierzęcia w ludzkiej skórze wywołuje dreszcz grozy.

Harry Liedtke, aktor o ujmującej powierzchowności i szczerym talencie, dał świetną sylwetkę lekarza, dyskretnego powiernika nieszczęśliwych kobiet.

Maly Delschaft oglądaliśmy w Łodzi poraz pierwszy. Debiut wypadł doskonale. Gra jej posiada nieprzeciętne walory, szczególnie w momentach tragicznych.

Orkiestra pod dyr. L. Kantora dała filmowi doskonałą oprawę muzyczną. W. G.

Wiadomości bieżące.

MARZEC
13
NIEDZIELA

Dziś: Krystyny
Jutro: Matyldy Kr.

Wschód słońca 5.57
Zachód o g. 17.35
Wschód ks. g. 14.00
Zachód o g. 1.38
Długość dnia: 11.18
Przybyło dnia: 3.54

Paradoksy o kobiecie.

Kobieta, ten uwielbiany hieroglif, ta kotka, a zarazem pantera, to źródło wszelkich uciech — jest jedynem stworzeniem, uwielbianem nawet w nienawiści, zazdrości i złości. Szaleństwem jest kochać ją zanadto, zbrodnią — za mało, czyli, że aby ją kochać dostatecznie, trzeba ją kochać zanadto.

Sądziłem niegdyś, że niema nic śmieszniejszego nad widok człowieka zakochanego; pewnego dnia przekonałem się, że jest coś stokroć śmieszniejszego, mianowicie dla zakochanego — widok człowieka, który nie jest zakochany.

Pocałunkiem należałoby zakańczać wszelkie spory z piękną kobietą, jest to bowiem jedyny argument, przyznający rację, szczególnie mężczyźnie winnemu.

Dobroć przebacza niesprawiedliwości, prawo przebacza pewne zboczenia moralne, wilk syty przebacza przechodzącemu jagnięciu. Neron nawet przebaczył kilku swoim przyjaciołom, jedynie życie nie przebacza nigdy!

Trochę miłości czyni zazdrosnym i gadatliwym wielka miłość czyni posępnym i milczącym. Pogarda jest za małą miłość, nienawiść — za wielką miłość. Zawsze jest racja — kochać, często błędem jest — pozwalać się kochać.

Choroba p. wojewody.
Stan nie uległ zmianie.

Choroba p. wojewody Jaszczołta przedłuża się z powodu silnego przeziębienia i podniesionej temperatury chorego.

Choroby nabawił się p. wojewoda podczas jazdy nad ranem do Warszawy samochodem, gdyż chciał być w stolicy z samego rana, a stan szos naszych jazdę tę w złych warunkach atmosferycznych przedłużył, co spowodowało silne przeziębienie.

Odświeżanie domów
zostanie nakazane przez władze.

Jak się dowiadujemy, komisarjat rządu na m. Łódź na podstawie ustawy budowlanej i przepisów o policji budowlanej wyda w najbliższych dniach zarządzenie w sprawie zewnętrznego utrzymania domów w porządku i o estetycznym wyglądzie.

Wszyscy właściciele domów, których nieruchomości są zaniedbane będą musieli przystąpić natychmiast do remontu, a w pierwszym rzędzie przez wzgląd na bezpieczeństwo publiczne musi być odremontowany tynk. Do dnia 31-go lipca prace te muszą być całkowicie wykonane.

Niestosujący się do tego zarządzenia karani będą sądownie grzywną lub aresztem, a niezależnie od tego remont zostanie przeprowadzony na koszt właścicieli domów. b.

W sobotę, dnia 12 marca 1927 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

B. P.

Mojżesz Abram Goldberg

przeżywszy lat 52.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę o godz. 12-ej w południe z domu żałoby przy ulicy Narutowicza 74 o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Matka, żona, córki, bracia i rodzina.

Czy obywatele polscy mają prawo
do odszkodowań za wojenne rekwizycje niemieckie.
Znamienne orzeczenie mieszanego Trybunału Rozjemczego.

Mieszany Trybunał Rozjemczy polsko - niemiecki ogłosił motywy orzeczenia w sprawach, w których uznał swą kompetencje.

Zasadniczo **trybunał orzekł, że jest** niekompetentny w sprawach odszkodowań za dokonane przez Niemcy rekwizycje mienia obywateli polskich, dokonane na terytorjum polskiem.

Wspomniane powyżej motywy, dotyczące m. in. wyroku łódzkiej firmy Samuel Morgenstein są następujące:

Pełnomocnik państwa niemieckiego twierdzi, że **obywatele polscy nie mają prawa do odszkodowań za rekwizycje** z tego względu, że lit. C. art. 297 traktatu wersalskiego przyznaje to prawo „obywatelom mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych" zaś obecni obywatele polscy w chwili rekwizycji byli obywatelami Rosji, której nie można uważać za jedno z mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, gdyż **Rosja pod Traktatem nie jest podpisana.**

Trybunał tego zarzutu nie uwzględnił. Dalej pełnomocnik Rzeszy podniósł, że obywatele państwa nowopowstałych nie mają prawa do odszkodowań za rekwizycje — w myśl intencji Traktatu. Twórcy Traktatu udzielili mocarstwom istniejącym przed wojną prawa zastawu na mieniu obywateli niemieckich, znajdujących się na ich terytorjum, a nie udzielono tego prawa państwom nowopowstałym.

Trybunał, nie podzielając tego stanowiska, zaznacza, że **z braku prawa do zastawu, nie można wnosić o braku prawa do rozszczenia.**

Według Trybunału, myśl twórców Traktatu była w tym wypadku inna: nie chcieli oni, żeby nowopowstałe państwa z prawa odniemczania swego terytorjum uczyniły źródło korzyści materjalnej. Wreszcie pełnomocnik Niemiec twierdził, że **Polska nie ma wogóle prawa do odszkodowań, a więc obywatele polscy nie mogą w szczególności korzystać z prawa do odszkodowań za** rekwizycje.

Trybunał nie godzi się z taką koncepcją ze względów następujących:

Trybunał uważa się za niekompetentny do decydowania, czy Polska ma prawo do odszkodowań.

Jednakże, gdyby nawet przypuścić, że mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone odmówiły państwom, które powołały do życia prawa do odszkodowania, uważając, że są dostatecznie wynagrodzone przez sam fakt powołania do życia — nie wynikałoby stąd, że obywatele tych państw są pozbawieni prawa do odszkodowania z tytułu stosowanych przez Niemcy nadzwyczajnych środków wojennych, podczas gdy państwo, którego są obywatelami, brało udział w wojnie z Niemcami.

Trybunał zasądził m. in. od państwa niemieckiego na rzecz firmy S. Morgenstein 25 tysięcy marek.

Zaznaczyć należy, że Rzesza narazie odmawia wypłacenia zasądzonych kwot, powołując się na plan Dawesa.

Kolejarz z pod Łodzi wygrał 40 tys. dolarów
i zgłosił się wczoraj z córką do Banku Polskiego.

Warszawski korespondent „Republiki" (13) telefonuje:

W dniu wczorajszym sensacyjna wieść obiegła Bank Polski.

Około południa do wydziału dewizowego zgłosił się jakiś skromnie ubrany mężczyzna, któremu towarzyszyła mała dziewczynka i przedstawiwszy dolarówkę Nr. 231,464, na którą w ostatniem losowaniu padła główna wygrana 40 tysięcy dolarów, zażądał wypłaty.

Niezwłocznie przystąpiono do wykonywania czynności, związanych z wypłatą. Są one dość skomplikowane i zabierają w najlepszym razie kilka dni, mogą zaś potrwać czasem i dwa do trzech tygodni.

Przedstawioną bowiem do wypłaty obligację Bank musi przesłać do dyrekcji pożyczek państwowych, aby otrzymać polecenie wypłaty. Urząd pożyczek państwowych przesyła z kolei dolarówkę do państwowych zakładów graficznych dla sprawdzenia, czy obligacja jest autentyczna, bowiem w roku 1925, do Banku Polskiego zgłosili się dwaj mężczyźni i przedstawili do wypłaty dolarówki opatrzone jednakowemi numerami.

Jedna z nich była sfałszowana...

Po sprawdzeniu w zakładach graficznych, czy dolarówka jest dobra, wraca ona do urzędu Pożyczek państwowych, który dopiero wydaje Bankowi Polskiemu polecenie wypłacenia wygranej sumy na rachunek skarbu państwa.

Podejmowana obecnie premja jest pierwszą dopiero premją 40.000 dolarową, która będzie wypłacona osobie prywatnej.

Szczęśliwcem, który wygrał 40,000 dolarów jest urzędnik kolejowy z okolic Łodzi, 55-letni p. Fransiszek K.

Na prośbę p. K. nazwiska jego nie ujawniamy.

Przedmieścia będą oświetlone.
Magistrat zajął się nareszcie właściwemi sprawami.

W środę, dnia 9 b. m. w sali posiedzeń magistratu odbyło się posiedzenie przedstawicieli Karolewa, Rokicia oraz Retkini w sprawach aktualnych potrzeb tych miejscowości.

Posiedzenie wspomniane odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta inż. W. Wojewódzkiego przy współudziale przedstawiciela wydziału kanalizacji i wodociągów inż. Filipowicza oraz naczelnika wydziału budownictwa — inż. J. Brzozowskiego.

Na posiedzeniu poruszano sprawy bolączek mieszkańców w związku z robotami kanalizacyjnemi i niezbędnemi inwestycjami ulic oraz oświetleniem tej części miasta.

Po dłuższej ożywionej dyskusji wysunięte propozycje zostały między stronami uzgodnione tak, że **najważniejsze potrzeby będą jeszcze w bieżącym roku przeprowadzone.**

Nadmienić jednocześnie należy, że wiceprezydent miasta inż. W. Wojewódzki w ostatnich czasach w podobnych sprawach odbył szereg konferencji, między innemi, w niedzielę, dnia 6 b. m. z przedstawicielami mieszkańców Widzewa za plantem kolejowym oraz zachodniej części Bałut.

Konferencje te dały magistratowi możność zapoznania się z bolączkami mieszkańców peryferyj naszego miasta — głównie w sprawach, **dotyczących zabrukowania i oświetlenia ulic.** Uzyskane takim sposobem dane zostały już uwzględnione w planie robót brukarskich, przewidzianych w roku bieżącym oraz służą, jako materjał niezbędny dla pertraktacji z zarządem elektrowni łódzkiej w sprawie oświetlenia krańców miasta.

Obchód imienin
marsz. Józefa Piłsudskiego.

Komitet obywatelski obchodu imienin marszałka Piłsudskiego ustalił program uroczystości imieninowych w Łodzi.

W dniu 19 marca całe miasto udekorowane będzie flagami narodowemi. Na akademji w sali Filharmonji przemawiać będą pp.: dr. Pichna, Kaden-Bandrowski, mec. F. Paschalski i mjr. szt. gen. Waławski. W części artystycznej produkować się będzie orkiestra 28 p. S. K. oraz chór tow. im. Moniuszki. W dniu imieninowym kina łódzkie dadzą bezpłatne przedstawienia dla żołnierzy i młodzieży szkolnej. Poza tem występy artystyczne odbędą się dla żołnierzy w koszarach.

Wydział wykonawczy komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego zawiadamia członków swych za naszem pośrednictwem, iż zebranie członków wydziału odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 marca o godz. 20 w sali konferencyjnej rady miejskiej (Pomorska 16).

Bez świadectwa śmierci
żaden nieboszczyk nie może być pochowany.

Na zasadzie okólnika urzędu wojewódzkiego, rozesłanego do gmin wyznaniowych i parafji, w myśl obowiązujących przepisów ustawy lekarskiej ciała zmarłych na terenie miast nie mogą być grzebane inaczej, jak na podstawie świadectw lekarskich o śmierci.

W tych świadectwach oznacza się imię i nazwisko zmarłego, płeć, rodzaj choroby albo inną przyczynę śmierci ostatnie miejsce zamieszkania, wyznanie, wiek, zajęcie i stan cywilny zmarłego.

Świadectwa śmierci wystawia: dla osób zmarłych w szpitalach lekarz szpitalny, dla osób leczonych w domu — lekarz który leczył zmarłego, dla osób zmarłych bez pomocy lekarskiej — lekarz miejski.

Świadectwa te winny być wydawane przez lekarzy bezpłatnie

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
8 marca 1927

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
13 marca 1927

Akt oskarżenia

przeciw przemysłowi włókienniczemu.

Zdarzyło się tak, iż właśnie w chwili, gdy ważą się losy podwyżki robotniczej, otrzymaliśmy recenzyjny egzemplarz broszurki pod tytułem „Łódzki przemysł włókienniczy wobec ustawodawstwa pracy" pióra inspektorki pracy p. Haliny Krahelskiej.

Trzeba przyznać, iż wiele rzeczy, o których się mówi, nie wywiera takiego wrażenia aż do chwili, kiedy otrzymują pewien rodzaj formy plastycznej, ukazując się w druku.

P. Krahelska badała warunki pracy na terenie łódzkim, przyczem szczególniejszą uwagę zwróciła na pracę kobiet. Cała jej broszurka jest wielkim aktem oskarżenia przeciwko naszemu przemysłowi.

Z broszurki p. Krahelskiej wynika dowodnie, iż nie posiada ona dostatecznej znajomości warunków technicznych pracy w przemyśle włókienniczym, a już zupełnie nie jest upoważniona do wyciągania wniosków, dotyczących polityki produkcyjnej naszego okręgu przemysłowego.

Nie można bowiem ujmować problemu długości dnia pracy z tego punktu widzenia, iż nprz. „psychikę przemysłowców łódzkich charakteryzuje gorączka zysków maksymalnych, niczem nieuzasadnionych".

Stąd wnioski p. Krahelskiej, iż przemysłowcy łódzcy wykazują „wyjątkową zawziętość i namiętną gotowość do walki z wszelką ideą, zawierającą w sobie groźbę zmniejszenia tych zysków".

Jeśli z broszurki tej wyeliminujemy wnioski o charakterze raczej metafizycznym aniżeli praktycznym, ograniczymy się do faktów istotnych, to wówczas można być wdzięcznym p. Krahelskiej za dostarczenie materjału, wykazującego, iż w niektórych wypadkach reorganizacja pracy wprowadziła system białego niewolnictwa. Inaczej bowiem nie można nazwać faktu, który p. Krahelska stwierdziła jako inspektorka pracy, a mianowicie — istnienia w Łodzi fabryk, w których robotnicy bez przerwy pracują aż 16 godzin na dobę.

Są to objawy karygodnego barbarzyństwa, roboty wybitnie antypaństwowej, której wynikiem musi być zrodzenie się głębokiej nienawiści do panującego u nas ustroju i skierowanie oczu wszystkich białych niewolników oraz ich najbliższych rodzin na wschód, który głosi walkę z uciskiem kapitalistycznym.

W południowych stanach Ameryki Północnej, w samem centrum plantacji bawełnianych znajdują się fabryki, w których murzyni pracują 12 godzin dziennie. Jest to maksymalny czas pracy w całym przemyśle bawełnianym na świecie i może być on utrzymany jedynie, dzięki zatrudnieniu ludzi kolorowych. Niczem innem więc, jak barbarzyństwem, jest fakt zatrudnienia robotników: w dwuch fabrykach przez 16 godzin, w jednej — przez 13, w dwunastu do 12 godzin, w dwuch do 11 godzin.

Na tem miejscu musimy się domagać jaknajszybszego pociągnięcia do odpowiedzialności tych pracodawców i zastosowania wobec nich najwyższego wymiaru kary.

Zupełnie inne stanowisko natomiast zająć trzeba w stosunku do tych wypadków, gdzie przedłużony został 8-godzinny dzień pracy i utrzymuje się w granicach norm, przyjętych u naszych sąsiadów zachodnich.

P. Krahelska żąda przywrócenia w fabrykach ustawowo obowiązującego 8-godzinnego dnia pracy, a obalonego w Łodzi przez wielki przemysł w drodze rewolucyjnej. Czy nie bardziej racjonalne byłoby żądanie gruntownego zbadania warunków produkcji i ustalenia czasu pracy, umożliwiającego naszemu przemysłowi konkurencję z zagranicą, z tem jednak, iż normy te trzymałyby się w granicach przyjętych na zachodzie.

Z jednej strony pogląd czystej humanitarności, z drugiej życiowej praktyki. Fakty hanlebne, jakie wydarzyły się w naszym przemyśle, świadczą najbardziej dowodnie, iż dotychczasowe uregulowanie problemu czasu pracy nie wytrzymuje próby życiowej.

Poważne są również zarzuty p. Krahelskiej przeciwko nielegalnemu zatrudnianiu kobiet w nocy, hygjenie w fabrykach i pracy młodocianych. Natomiast wnioski, dotyczące zatrudnienia bezrobotnych wzamian robotników, pracujących ponad 8 godzin lub też zmniejszenia obsługi krosien, wykazują niezrozumienie istoty problemu produkcyjnego w włókiennictwie.

Błędy niezawodnie pochodzą z tego, iż p. Krahelska była jednostronnie informowana, a już zupełnie nie zasięgała zdania osób niezainteresowanych, a znających stosunki w przemyśle. Stąd też wnioski bardzo ostre, w których przejawia się jeszcze bezpośredniość wrażeń i pełny idealizm humanitarny.

Takie ujęcie sprawy przez p. Krahelską spowodowało, iż prof. Ludwik Krzywicki w słowie wstępnem tak jaskrawo ujął problem łódzki.

Pisze on:

„Powstaje sytuacja pełna tragizmu.

„Świat robigroszów namacalnie przed tłumami pracującymi wykazuje niemoc państwa Polskiego lub rzuca podejrzenie, iż to państwo poważnie nie bierze własnych swoich zobowiązań. Tem zabija w nich tak ważną ze stanowiska interesów państwa, wiarę w Polskę Niepodległą, w zasady praworządności. Właśnie w tem tkwi cała powaga sytuacji".

Szanowny profesor, niestety, potraktował sprawę zbyt uczuciowo.

Powaga sytuacji tkwi przedewszystkiem w nierealnem ujmowaniu zagadnień produkcyjnych. Nie byłoby bowiem tych haniebnych dziwolągów, jak 12-to czy 16-to godzinny dzień roboczy, gdyby samo zagadnienie pracy w Polsce zanalizowane i rozwiązane zostało zgodnie z koniecznym interesem i żywotnością naszego organizmu gospodarczego.

Dr. Leszek Kirkien.

W notesiku businessmana.

Łódź, 12 marca.

ODSETKI ULGOWE w wysokości 2 proc. mają być pobierane jedynie do 31 marca, poczem przywrócone będą do poprzedniej wysokości t. j. 4 proc. miesięcznie. Związki gospodarcze winny zawczasu rozpocząć starania o utrzymanie odsetków w dotychczasowej wysokości. Zmiany bowiem na rynku pieniężnym wytworzyły sytuację iż nawet opłacanie 2 proc. w stosunku miesięcznym jest ciężarem, podcinającym byt przedsiębiorstwa.

CENY ZBOŻA NA RYNKU warszawskim wynoszą: za sto kilo: pszenica 54 do 55 złotych; żyto 42, jęczmień 34 — 38 złotych.

MAJĄTEK BYŁYCH rosyjskich towarzystw kredytowych, ubezpieczonych i t. d., które działały na terenie dzisiejszej Polski, ma być podzielony między wierzycieli tych instytucji, którzy się wykażą obywatelstwem polskiem.

GIEŁDA WARSZAWSKA żywo reagowała na obniżenie stopy dyskontowej Banku polskiego z 9 na 8,5 proc. oraz na skutek wiadomości o możliwości ponownego nawiązania rokowań handlowych polsko - niemieckich. Popyt na akcjami jest wielki.

MONOPOL SOLNY z dniem 31 marca przejdzie z pod kompetencji ministerstwa przemysłu i handlu do ministerstwa skarbu.

DROBNY PRZEMYSŁ w Małopolsce otrzymywał przed wojną z funduszów sejmu galicyjskiego 400 tys. dolarów. W budżecie na rok 1927-28 na ten cel przeznaczono jedynie 90 tys. dolarów.

UMOWY Z PRACOWNIKAMI BIUROWYMI zostaną uregulowane w drodze rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej. Pracodawcy będą mieli możność prowadzenia regulaminu pracy, obowiązującego pracownika, o ile został mu podany do wiadomości przy zawieraniu umowy. Próbny okres pracy nie może przekraczać 3 miesięcy; licząc od przystąpienia do pracy. Umowa o pracę ustaje po uprzedniem wypowiedzeniu, które wynosić ma całkowite trzy miesiące kalendarzowe i kończyć się musi zawsze ostatniego dnia każdego miesiąca kalendarzowego; w okresie próbnym, po uprzedniem, dwutygodniowem wypowiedzeniu.

Po upływie okresu wypowiedzenia umowy na czas nieokreślony, zawarcie z tymże pracownikiem trzech bezpośrednio po sobie następujących umów o pracę na czas określony, z których żadna nie przekracza terminu trzech miesięcy, równoznaczne jest z zawarciem umowy na czas nieokreślony.

Ustawa reguluje nadto terminy wypłaty, wynagrodzenia, oraz przypadki w których każda ze stron może natychmiast rozwiązać umowę o pracę, bez zachowania obowiązujących okresów wypowiedzenia, oraz kary za przekroczenie przepisów ustawy.

Dostawy dla państwa

mogą być powierzone tylko producentom.

Projekty umów winny być przedstawione komitetowi ekonomicznemu rady ministrów.

Ministerstwo skarbu nadesłało miejscowej izbie, okólnik, zawierający zasady jakiemi należy się kierować przy zawieraniu umów na dostawy państwowe.

Okólnik ten, podany poniżej, anuluje dotychczasowe przepisy.

Umowy winny być zawierane zasadniczo tylko z firmami, przygotowanemi technicznie i finansowo.

Umowy zawierać należy bezpośrednio z producentami wzgl. ich upełnomocnionymi reprezentantami, unikając pośredników.

Umowy winny być zawierane przy uwzględnieniu stałych cen.

Umowy długoterminowe, obejmujące więcej, aniżeli jeden okres budżetowy, można zawierać tylko w wyjątkowych wypadkach, np. gdy chodzi o stworzenie produkcji nieistniejącej w kraju i o ile w obowiązującym budżecie jest preliminowana przynajmniej pierwsza rata należności z tytułu długoterminowej umowy lub o ile umowa skarbowa na bieżący okres upoważni rząd do zaangażowania umową kredytów, które będą objęte przyszłemi budżetami.

Przy zawieraniu umów należy pobierać zarówno wadja, jak i kaucje. Kary konwencjonalne winny być pobierane w wysokości procentów prawnych w stosunku rocznym.

Zaliczki mogą być wydawane zasadniczo do **wysokości 35 procent** ceny umówionej.

Udzielanie zaliczek ponad 35 procent jest dopuszczalne tylko w stosunku do firm wyłączne pracujących dla rządu tylko za zgodą ministerstwa skarbu, przytem na podstawie szczegółowo uzasadnionego wniosku zainteresowanego ministerstwa.

W umowach na dostawę artykułów lub towarów gotowych, zaliczki są niedopuszczalne.

Projekt każdej umowy, mającej większe znaczenie gospodarcze, winien uzyskać aprobatę komitetu ekonomicznego rady ministrów.

Wszystkie umowy zagraniczne winny być przesłane ministerstwu skarbu do zaopinjowania, z wyjątkiem zakupów, przeprowadzonych przez następujące instytucje państwowe: wyższe zakłady naukowe, główny urząd miar i wag, państwowy instytut geologiczny i państwowy instytut meteorologiczny.

Umowy zagraniczne winny być zawierane w walucie obcej.

Należności, względnie zaliczki za dostarczone artykuły, sprowadzane z zagranicy, winny być wypłacane w walucie zagranicznej z tem zastrzeżeniem, że nie będą one wydawane do rąk dostawców kraju, lecz **będą przekazywane przez Bank polski bezpośrednio do firmy** zagranicznej, uskuteczniającej dostawę lub też do banku zagranicznego na rachunek tej firmy.

Czechosłowacja spłaca długi.

Praga, 12 marca
(Tel. wł. „Republiki").

Ministerstwo skarbu zamierza spłacić 7,5 proc. pożyczkę w wysokości 25 milj. dolarów, zaciągniętą w r. 1925 częściowo w New-Yorku i Amsterdamie. Spłacanie nastąpiłoby w formie 5,5 proc. siedmioletnich bonów kasowych. Posiadacze obligacji pożyczkowych otrzymaliby premję w wysokości 5 proc. gdyż spłacenie nastąpiłoby po kursie 105. Zaznaczyć trzeba, iż w ostatnich dniach New - York notował ją 107. Środki na spłacenie zarząd skarbowy zamierza otrzymać w wysokości 16 milj. zagranicą, resztę w Czechosłowacji. Dotychczas nie powzięto decyzji, gdyż ministerstwo waha się zamieniać pożyczkę długoterminową na krótkoterminową.

Finanse.

2000 NOWYCH URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH

Berlin, 12 marca
(Tel. wł. „Republiki").

Na wniosek ministra skarbu Rzeszy dr. Koellera Reichstag uchwalił zaangażowanie 2000 nowych urzędników skarbowych celem ściągania podatków w myśl rozszerzonego planu skarbowego. Eksperci twierdzą, iż wzrost podatków wyniesie 100 milj. podczas gdy koszty utrzymania urzędników — 10 milj. marek.

RUCH BUDOWLANY W AUSTRJI.

Wiedeń, 12 marca
(Tel. wł. „Republiki").

Austrjacki związek pracodawców (Arbeitgeberbund) rozpoczął akcję w kierunku zdobycia tanich kredytów budowlanych. Dla tego celu znalazłyby się prywatne kapitały o ile rząd austrjacki zagwarantowałby płatność procentów i rat amortyzacyjnych podobnie jak to stosuje Czechosłowacja.

Ponadto dla urzeczywistnienia tej idei koniecznem jest uwolnienie od podatku od przeniesienia własności nabywców placów pod budowę, jakoteż pierwszych sprzedawców nowo zbudowanych gmachów. Projekt przewiduje zwolnienie specjalnych instytucji kredytowych od podatków, jakoteż zapewnienie im pewnych ulg. Jednocześnie akcja związana jest z zabiegami o zmniejszenie komunalnych dodatków od podatków od sprzedaży nieruchomości, jakoteż przyrostu wartości, pobieranych przez gminę wiedeńską. Tamtejszy ławnik Breitner prowadzi od kilku lat szalbierską i rujnującą politykę przeciążenia podatkowego.

DYWIDENDA DRESDNERBANK.

Berlin, 12 marca
(Tel. wł. „Republiki").

Dresdnerbank zamknął rok 1926 z dochodem brutto w wysokości 70.958.630 marek. Zysk netto wyniósł 12.911.108 w porównaniu z 86.070.523 za rok 1925. Dywidendę wydzielono w rozmiarze 10 proc. zamiast 8 proc. w roku 1925.

PRZECIW UPRZYWILEJOWANIU AKCJONARJUSZÓW

Paryż, 12 marca
(Tel. wł. „Republiki").

Jeden z senatorów postawił wniosek o wydanie zakazu emisji akcji uprzywilejowanych zapewniających ich posiadaczom wielokrotną liczbę głosów.

KUHN LOEB ET CO.

New York, 12 marca
(Tel. wł. „Republiki").

Kuhn Loeb et Co, firma odgrywająca wielką rolę na Wall Street, w której zaangażowany jest niemiecki dom Warburgów, przyjęła wspólnika w osobie angielskiego bankiera Gordona Leigh.

DYSKONTO W JAPONJI.

New York, 12 marca

Stopa dyskontowa Narodowego Banku japońskiego została obniżona z 6,57 proc. na 5,84 proc. Ostatnie trzęsienie ziemi nie zdołało zachwiać kursami japońskich papierów na rynku amerykańskim. Cała ilość ofiarowanych akcji papierów została natychmiast zaabsorbowana.

Handel.

THYSSEN JEDZIE DO RUMUNJI

Berlin, 10 marca

Jeden z głównych kierowników wielkiego niemieckiego koncernu stalowego „Vereinigte Stahlwerke", Thyssen wybiera się do Rumunji, celem wpłynięcia na tamtejsze sfery polityczne i gospodarcze, ażeby zaniechały opozycji w stosunku do rokowań z Niemcami. — Thyssen ostatnio spotkał się w Cannes z rumuńskim ministrem spraw wewnętrznych. Polski przemysł stalowy z zaniepokojeniem powinien śledzić rozwój wypadków w Rumunji.

MASZYNY WZAMIAN ZA ZBOŻE.

Bukareszt, 10 marca

Rumuńskie ministerstwo gospodarstwa krajowego pertraktuje z niemiecką grupą w sprawie dostawy maszyn rolniczych wzamian za zboże. Szkoda że polskie sfery dały się wprzedzić Niemcom.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.92

CZEKI.

Holandja 358.95
Londyn 43.53
N. York 8.95
Paryż 35.10
Praga 26.57
Wiedeń 126.28
Szwajcarja 172.55

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka kolejowa 102.—
5 proc. konwersyjna 62.50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 56.— 55.75
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 63.50 63.25
Dolarówka 525.0 54.— 53.50

AKCJE.

Bank Dyskontowy 17.50
Bank Polski 132.— 133.— 128.75
Bank Zachodni 4.10 3.95 4.—
Bank Zarobkowy 19.— 17.50 18.—
Bank Handlowy 7.45 7.— 7.10
Bank Spółdzielczy 100.—
Bank Zj. Ziem Polskich 2.75 3.—
Puls 7.50 7.60
Strem 12.— 13.—
P. T. E. 0.29
Chodorów 0.75 0.79 0.78
Gosławice 75.—
Cukier 5.— 5.10 4.90
Zgierz 1.95
Węgiel 109.25 109.50 108.50
Cegielski 38.50 40.— 38.—
Lilpop 25.60 25.—
Norblin 136.— 143.—
Parowozy 0.98 0.99 0.98
Rohn 0.75
Starachowice 3.22 3.13 3.14
Zawiercie 36.50 36.—
Borkowski 2.65 2.80
Haberbusch 108.—
Żegluga 0.35
Kijewski 0.38 0.40
Spiess 0.75
Wildt 0.19 0.18
Siła i Światło 98.—
Częstocice 3.10 2.90
Michałów 0.52 0.54
Firley 62.— 63.—
Łazy 0.38
Nobel 5.— 4.75 4.90
Fitzner 5.60 5.90
Modrzejów 8.40 8.20
Ostrowieckie 17.75 17.50
Pocisk 3.— 3.10
Rudzki 1.90 1.80
Zieleniewski 18.75
Żyrardów 18.70 17.75
Jabłkowscy 0.30 0.31
Spirytus 3.60 3.75

GIEŁDY ZAGRANICZNE

Londyn, 12 marca.

Zamknięcie giełdy.

N. York 4.85 9-32 — 4.86 1-16, Francja 124.02, Włochy 109.—, Niemcy 20.46 i pół, Szwajcarja 25.22 i pół, Praga 163.81 Wiedeń 34.45, Warszawa 43.50.

Paryż, 12 marca.

Otwarcie giełdy.

Loudyn 124.05, N. York 25.56, Belgja 355.37, Włochy 114.—, Szwajcarja 489.75, Praga 75.70, Niemcy 606.

NOTOWANIA ZŁOTEGO w dniu 12 marca 1927 r.

Za 100 złotych:

Londyn 43.50, Zurych 58.30 sprzedaż, 57.80 kupno, 58.05 notowania przeciętne. Berlin wypłata na Warszawę i Poznań 46.905 — 47.145, na aKtowice 46.98 — 47.22, Wiedeń czeki 79.02 — 79.52, Praga 377.87 i pół.

Zbrodnia kata carskiej armji

Odciął żonie głowę i wyrzucił przez okno

Przed sądem przysięgłych Izery we Francji stanął obecnie człowiek straszny. Jest nim ormianin, Dikran Meneghikian, człowiek 42-letni, który dopuścił się zwierzęcej zbrodni na swojej żonie.

Meneghikian był przez kilka lat katem w armji carskiej i pełnił swoją służbę w czasie wojny. Wykonując sumiennie swój zawód, przywykł do ścinania ludziom głów. Krew nie przerażała go. Przeciwnie, ciągły widok płynącej krwi rozbudził w nim żądze sadystyczne, które domagały się nieustannie zaspokojenia.

Po ucieczce z Rosji sowieckiej Meneghikian osiadł we Francji, gdzie obrał sobie zawód szewca. Tam poznał w Marsylji w roku 1925 młodą ormiankę, Satonigę Kahwedżtjan, kobietę zamężną, która miała córeczkę z pierwszego małżeństwa. Między obojgiem nawiązał się serdeczny stosunek. Ruszyli też oboje na poszukiwanie zarobku, aż wkońcu osiedli w jednej z miejscowości francuskich, gdzie Meneghikian otrzymał zajęcie w fabryce bucików.

Upłynął jakiś czas. Wśród małżonków rozpoczęły się nieporozumienia i swary. Satoniga była kobietą dumną i samodzielną, Meneghikian był brutalny i gwałtowny. Kłótnie kończyły się zwyczajnie — bójką.

Aż wkońcu doszło do krwawego dramatu.

Pewnego dnia kłótnia przybrała charakter bardzo gwałtowny. Meneghikian , porwany gniewem, chwycił topór do rąbania drzewa i rzucił się na swoją żone. Rozpoczęła się gonitwa po pokoju. Wkońcu Satoniga porwała swoją córeczkę i usiłowała wymknąć się z pokoju. Meneghikian dogonił ją i zadał jej kilka cięć toporem. Ale Satoniga zdołała uciec i schronić się do swojej sąsiadki. Tam wpadł z toporem Meneghikian.

Sąsiadka, widząc co się święci, chwyciła córeczkę i uciekła z pokoju, pozostawiając małżonków samych. Wówczas Meneghikian rzucił się na żonę i uderzeniami topora rozbił jej głowę. W pokoju rozległy się okrzyki przerażenia. Przed mieszkaniem zgromadził się tłum. Wtedy Meneghikian odciął żonie głowę i otworzywszy okno, zaczął wywijać odciętą głową, a następnie rzucił ją przez okno na zgromadzony tłum.

Tymczasem nadbiegli agenci policji. Zwierzęcy Meneghikian, nie chcąc się oddać w ręce policji, powiesił się na ramie okna, ale sznur urwał się i niedoszły samobójca spadł na bruk. Ocalał. Aresztowano go i odprowadzono do więzienia, gdzie musiano staczać z nim zacięte walki, ponieważ rzucał się na strażników, raniąc ich dotkliwie.

Dolar w Łodzi.

Wczoraj kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w płaceniu 8.93 i trzy czwarte i 8.95 w żądaniu. Tendencja mocniejsza. Podaż materjału dolarowego ograniczona.

Na giełdzie łódzkiej dolara notowano po kursie 8.94. Obroty małe.

Z życia kupiectwa.

W dniu dzisiejszym o godz. 8-ej wieczór odbędzie się w klubie stowarzyszenia kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) drugi wieczór towarzyski, urozmaicony koncertem radjowym oraz tańcami. Wstęp (wolny) dla członków i wprowadzonych gości.

Jutro z ramienia stowarzyszenia kupców m. Łodzi wyjeżdżają na targi wiedeńskie pp.: dyr. Hajman i adw. Szwajcer.

W dniu wczorajszym w centralnem stowarzyszeniu kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego (Piotrkowska 10) odbyło się walne zebranie kupców branży winno-wódczanej. Zebranie ustaliło swe dezyderaty, które zostaną przedstawione na niedzielnym zjeździe warszawskim. Łódzkie kupiectwo wspomnianej gałęzi handlu będzie reprezentowane na ogólnopolskim zjeździe przez p. Feliksa Bermana.

PODWIECZOREK U HANDLOWCÓW.

Dziś, w niedzielę, dnia 13 marca rb. o godz. 5-ej po południu odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) zwykły niedzielny podwieczorek klubowy dla członków związku i wprowadzonych gości.

ODCZYT SENATORA GASZYŃSKIEGO.

Dziś o godzinie 10-ej rano odbędzie się w sali Filharmonji odczyt senatora Gaszyńskiego p. t. Społeczne i gospodarcze odrodzenie Polski.

L. Trajstman

OTWORZYŁ

we WTOREK 8 marca

SPECJALNY DZIAŁ DYWANÓW i FIRANEK

Poleca OSTATNIE NOWOŚCI WIOSENNE:

JEDWABIE **WEŁNY** w bogatym wyborze najmodniejszych odcieni i w rozległej skali cen.

OKRYCIA DAMSKIE **WYROBY DZIANE** najnowszych modeli.

Zakład rowerowy i wulkanizacyjny

Edm. Pladek

Łódź, Główna 43, **w podwórzu**
przyjmuje **reperacje i odnowienia** solidnie i po cenach konkurencyjnych.
Kierowniki „MODEL 1927" własnego wyrobu z gwarancją w cenie zł. 11.

Salon mód

(wł. L. Goldmanówna)

poleca wykwintne najnowsze modele paryskie i kopje po cenach bardzo przystępnych.
Ł. Pl. Dąbrowskiego № 3 telef. 52-14.
Dojazd tramwajami 2, 7 i 8.

Samochód

...cio osobowy w dobrym stanie marki „PEUGEOT" odpowiedni **na komunikację** do sprzedania. Tel. **23-20** od 10-12 i od 3-5 p.p.

Ważne dla Pań

BIELIZNA

elegancka w najlepszym wykonaniu po cenach konkurencyjnych do nabycia **Wschodnia 36** (sklep frontowy) **MILNER**

W centrum miasta jest do odstąpienia **elegancko urządzony**

SKLEP

z przylegającym pokojem i **dwiema suchemi s...terynami.** Oferty pod lit. „K. O." w adm. „Republiki"

Dr. med.

S. Bogusławski

(Kręgarstwo)

przyjmuje od 4 do 7 wiecz. **Piotrkowska 35,** front III piętro.

LoKAL

Instytucja społeczna poszukuje na biuro lokalu z trzech pokoi (parter lub 1-e piętro) ewentualnie dużą salę fabryczną. Szczegółowe oferty do adm. „Republiki" sub. „L.K."

LECZNICA „VITA"

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych — przy ul. **Piotrkowskiej 45**, Tel. 47-44 — Przy lecznicy laboratorium bakterjologiczne na miejscu, gabinet fizykalnej terapji, Lampa kwarcowa (górskie słońce) lampa „ultra słońce", Solux, Aparat Bergoniego (odtłuszczający) Elektryzacje. Kąpiele świetlne. Poradnia dla matek. Gabinet lekarsko-dentystyczny

Choroby wewnętrzne:	Dr **M. Dawidowicz** Dr. **J. Iteison** Dr. **H. Kryszek** Dr **A. Uryson**
Choroby dzieci:	Dr. **J. Kapłański** Dr **Józef Kon** Dr. **S. Samet-Mandelsowa**
Chor. skórne, wener. i moczopłc.:	Dr. **E. Ekkert** Dr **W. Łagunowski**
Chor. nerwow.	Dr. **M. Urbach**
Chor. oczu:	Dr. **Ign. Margolis**
Choroby chirurgiczne:	Dr. **M. Doburewicz** Dr. **M. Kantor** Dr. **E. Kunig**
Chor kobiece i akuszerja:	Dr. **K. Erdman** Dr. **A. Pogorzelski** Dr. **R. Raltier-Kurjańska** Dr. **J. Szwajcer**
Chor. gardła, nosa, uszu, wymowy głosu, jąkania etc.	Dr. **A. Mazur**
Chor gardła, nosa i uszu:	Dr. **A. Żebrowski**
Choroby zębów i jamy ustnej: — Lekarze-dent:	**L. Gecowowa** **H. Halpernowa** **Ferster-Lajzerowiczowa** **F. Rozenówna**
Laboratorium: bakteriologiczno-chem.	Dr. **Żurkowski**

Roentgen. **Leczenie wad wymowy, głosu, jąkanie etc.** Djatermia. Masaż leczniczy **Szczepienie ochronne** przeciw **szkarlatynie** Operacje i opatrunki. Wizyty na mieście. Mostki, korony złote i zęby sztuczne. Lecznica czynna od g. 9 ej rano do 8 wiecz. w niedz od 9—2 pp.

---

4 pokoi

z wygodami

słoneczne I lub II p. śródmieście

poszukuję.

Oferty sub. „4 pokoje" do adm „Republiki"

WAŻNE

dla Szanownej Publiczności

Tylko za zł. 2.50 zostaią przefasonowane, przerabiane i odnowione kapelusze męskie i damskie
Pamiętajcie adres
Lutomierska 2 lub Zgierska 20
u FERDERA I WURCEL
UWAGA! Nowe kapelusze od 8 zł.

Uwaga!

Przetarg na roboty budowlane, instalacyjne i wodociągowe w 4 Okr. Szef. Budownictwa. Szczegóły podane zostały w № 66 „Republiki" z dnia 8 marca r. b. 17

Zawodowy podróżujący

z branży bławatnej, galanteryjnej, przyjmie zastępstwo na prowincję. Jako gwarancję posiada własny skład bławatów wartości 15,000 zł. Oferty upr. się pod „Bławat" do „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72.

MOTOR

na ropy mocy 10 koni Wegnera w najlepszym stanie do sprzedania w Aleksandrowie przy Łodzi u p. E. Tuchhendlera ul. Łęczycka

---

Kupię 8 lub 10

warsztatów tkackich

50—42 cale wiadomość tel 40—56

Momentalne fotograficzne

aparaty broszkowe
i dodatki
nowości patentowane
dla jarmarków. — Oferty bezpłatne
MILNER, Warszawa, Mławska 5/17

Baczność łodzianki!

Kto z Was chce nauczyć się gruntownie fachu, niech się uda do znanej nauczycielki kroju i szycia która nauczając już od lat 24 daje gwarancję szybkiego opanowania fachu. Naucza gruntownie kroju szycia, modelowania, pasowania i bieliźniarstwa, najnowszym systemem szkół paryskich i wiedeńskich w ciągu jednego miesiąca. Cały kurs kosztuje tylko 45 zł. Niezamożnym ustępstwo 15 proc. Zapisy od 11 — 3 i 5 — 9.

F. Grynblat

Żeromskiego 9 m. 33, prawa oficyna I-sze piętro

Angielski materjał! **Angielska konstrukcja!**

Cud ze stali!

Bar-Lock

najnowszy model maszyny do pisania
6 maszyn w jednej maszynie
— Przedstawiciel na Polskę —
EDWARD TELATYCKI

Warszawa Pl. Dąbrowskiego 2 tel. 123-99.

Łódź Piotrkowska 48 tel. 10-63.

Angielska myśl!

ZAWIADOMIENIE.

DNIA 15-GO MARCA R. B. NASTĄPI OTWARCIE
WIELKIEGO MAGAZYNU MEBLI
pod firmą:
Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów Spółdz. z ogr. odp. w gmachu PKO przy ul. **Narutowicza pod № 45** w Łodzi.

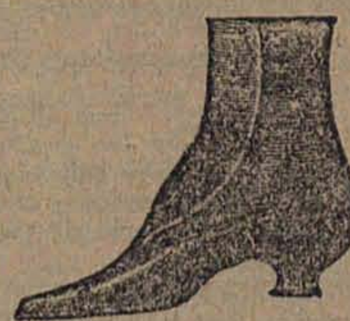
Magazyn posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych, oraz pojedyncze przedmioty wykonania najpoważniejszych firm jak to: Roberta Szulca dawniej Triede, F. J. Szwankowskiego. St. Leśniewskiego, I. Rajta i wielu innych.



Zawsze pięknie!!

wygląda główka po wyjście z
Pierwszorzędnego zakładu fryzjerskiego
A. HOŁODYNIAKA
PIOTRKOWSKA 27, TEL. 38-09

FARBOWANIE WŁOSÓW L'oreale Henne we wszystkich kolorach przez specjalistów.



Magazyn Wykwintnego Obuwia

L. Friedland, Cegielniana 51
poleca na sezon bieżący bogaty wybór obuwia podług najnowszych modeli paryskich.

DLA LEKARZA

oddam 2 pokoje z oddzielnym wejściem ewent. dla **bezdzietnego małżeństwa.** Nawrot 8 m. 14

Pracownia artystyczna

Reny Lindenfeld

Narutowicza № 58
prawa oficyna, I wejście, II piętro.
Przyjmuje się do malowania suknie, chusty, abażury i t. p.
Komplety nauczania robót ręcznych i malowania na materjałach.

Piątkowska przyjeżdża 16.

Sienkiewicza 31. m. 10

Świeżo nadeszły PALTA

angielskie, wiedeńskie, bielskie, wiosenne, — letnie, demi-sezonowe, gabardinowe, Ternowery —

A JWIĘKSZY WYBOR W ŁODZI!

Kto raz kupił ten się na zawsze przekonał, że najtańsze, najwytworniejsze, najdogodniejsze źródło PALT jest wyłącznie w firmie

Henryk PFEFFER

111 PIOTRKOWSKA 111

Ceny PALT od zł. 65.—

Sprzedaż na weksle (kunieckie od zł. 100)

Fabryka Luster J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.

poleca po cenach najniższych:

Lustra, trema tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.

Meble pojedyńcze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów

Sprzedaż na raty i za gotówkę.



BUWIE

dziecinne w wielkim wyborze, jak również lakiery obuwie męskie i damskie gwarantowanej trwałości

poleca

M. FEIERTAG

Zawadzka 1 (Dom Scheiblera).

Lekarz-dentysta M. Karabanow

Wschodnia 31 tel. 59-09

przyjmuje od 9—7 wiecz.

Ceny kliniczne.

KURSY KOSMETYKI PRAKTYCZNEJ

D-ra Marji Lewinsonowej.

Zapisy: Cegielniana 6 m 3.

Kurs trzymiesięczny.

Po ukończeniu kursów wydaje się świadectwo. — Zapisy codziennie

Przychodnia „SANITAS"

LECZNICA Lekarzy Specjalistów i Gabinet lekarsko-dentyst.

ul. Cegielniana 29. Tel. 44-51

chor. nerwow.	Dr. A. Kacenelson
chor. żołądka, kiszek i wątroby	Dr. G. Rozenberg
choroby wewnętrzne	Dr. D. Frid Dr. I. Izygson Dr. H. Rakowski
choroby dzieci	Dr. I. Bette Dr. W. Łaski Dr. I. Sztajnberg
choroby chirurgiczne	Dr. Z. Lewinson Dr. E. Mortkowicz
choroby kobiece i położnictwo	Dr. H. Gutsztadt Dr. Engel Dr. L. Szajerowicz
choroby uszu, gardła i nosa	Dr. J. Imich Dr. S. Małowist
choroby oczu	Dr. G. Gersztajn Dr. E. Rozenblattowa
chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe, pęcherza mocz. i kosmetyka	Dr. S. Kantor Dr. M. Lewinsonowa Dr. L. Prybulski
Roentgen fizykalna terapia ortopedja	Dr. A. Sztajnberg
chor. zębów, plombowanie, zęby sztuczne, koronki i mostki złote i plater	Lek. dent. J. Cukier B. GrinsztajnHarkawi E. Krenicka-Cypin E. Szacka

Roentgen. Elektroterapja, Lampa kwarcowa, Djatermja. Wszelkie analizy i operacje opatrunki, zastrzykiwania, szczepienie ospy. Lecznica czynna od 9 r. do 9 w. W niedz. od 9—4. Dyżury nocne lekarzy spec.—Pogotowie akuszeryjne w dzień i w nocy. Wizyty na mieście. Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie.

Zawiadomienie

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić naszą Szanowną Klijentelę, iż warsztat nasz reperacyjny znacznie powiększyliśmy, angażując pierwszorzędnych fachowców jako mechaników, a wyzbyliśmy się sił nieodpowiednich (domorosłych mechaników), przeto obecnie możemy śmiało zapewnić naszą Klijentelę, że powierzone nam do reperacji maszyny do pisania, rachowania i powielania, będą naprawiane fachowo, solidnie, punktualnie i po cenach konkurencyjnych. — Polecając się nadal łaskawym względom WPanów, pozostajemy zawsze chętni do usług

Z POWAŻANIEM

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE BLOCK-BRUN SP. AKC. W WARSZAWIE ODDZIAŁ W ŁODZI PIOTRKOWSKA № 125 TEL. 1-04.



BÓL GŁOWY I WYCZERPANIE

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Zioła z Gór Harcu D-ra LAUERA sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcje.

Zioła z Gór Harcu D-ra LAUERA usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z Gór Harcu D-ra LAUERA usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena ½ pudełka zł. 1,50, podwójne pudełko zł. 2 50

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

IMPERJAL

HUMOR :: JAZZ-BAND

DANCING :: NIESPODZIANKI

Od dnia 12 marca 1927 roku

Café Imperjal

Zawadzka 16 — Zawadzka 16

od godziny 9-ej wieczór

Co dziennie występy słynnego BALETU oraz sił ARTYSTYCZNYCH

Dancing pod kier. wiedeńskiego baletmistrza

Do tańca przygrywa pierwszorzędna orkiestra jazz-bandowa pod batutą znakomitego skrzypka p. Pindrassa — W lokalu doborowa kuchnia, napoje zimne i gorące — Pierwszorzędna obsługa — Ceny bardzo niskie W soboty, niedziele i święta od godz. 5—7 FIVE O'CLOCK z udziałem całego zespołu

Wejście bezpłatne

Stowarzyszenie Komiwojażerów Łódzkiego Okręgu Handlowo-Przemysłowego.

Celem zasilenia Kas Pomocniczych przy Stowarzyszeniu, odbędzie się w sobotę dnia 19 marca 1927 roku w salonach własnych przy ul. Sienkiewicza 3/5

Wielki Purymowy Bal Maskowy

Dekoracje wykonane przez artystę Teatru Miejskiego p. K. Mackiewicza.

Moc niespodzianek i atrakcyj. — Fantowa Loterja. — Bufet obficie zaopatrzony.

Ceny niskie. ——— Dwie jazzbandowe orkiestry. ——— Ceny niskie.

Na pożegnanie tegorocznego karnawału odbędzie się kotyljon, prowadzony przez specjalnie zaimprowizowane siły

Cena biletu zł. 5. Początek o godzinie 11-ej. Cena biletu zł. 5.

Bez Karoty. — Obowiązują stroje wieczorowe. — Bez karoty.

KASA CHORYCH M. ŁODZI

Wobec powtarzających się wypadków nieprzestrzegania przez pp. pracodawców obowiązku wymeldowania osób ubezpieczonych na wypadek choroby w sposób i terminie przewidzianym w art. 15 ust. I i II Ustawy z dnia 19 maja 1926 r.

KASA CHORYCH M. ŁODZI

ponownie przypomina, że ubezpieczenie na wypadek choroby trwa aż do dnia zawiadomienia — na przepisowym formularzu — Kasy Chorych o rozwiązaniu stosunku służbowego względnie roboczego, między pracodawcą a ubezpieczonym oraz że na mocy art. 51 Ustawy z dn. 19 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) **wkładki za ubezpieczonych obliczane są do dnia, w którym zawiadomienie o wystąpieniu z pracy uskutecznione zostało bez względu na dzień faktycznego jej zaprzestania.**

Zawiadomienia o wystąpieniu z pracy przyjmowane są tylko w Centrali Kasy Chorych przy ul. Wólczańskiej № 225 (Wydział Ewidencji ubezpieczonych) w godzinach urzędowych od 8-ej rano do 3-ej pp.

Wydawane przez Kasę potwierdzenia odbioru zawiadomień o wystąpieniu z pracy winny być przechowywane jako dowód dopełnienia obowiązku wymeldowania.

KASA CHORYCH M. ŁODZI.



Ponieważ znacie wartość KREMU SIMON'a, nie ulega wątpliwości, iż dla tychże względów hygienicznych używać będziecie także stale czyste, naturalne MYDŁO SIMON'a.

Utrzymuje ono doskonale hygienę naskórka, nie drażni skóry, lecz ją czyści znakomicie, udelikatniając i perfumując.

W sprzedaży wszędzie.

Crême, Poudre & Savon Simon, Paris.

Konkurs.

Komendant Wojewódzki Policji Państwowej ogłasza konkurs na dostarczenie lokalu dla Szkoły Policyjnej w Łodzi.

Lokal winien zawierać 5 sal wykładowych po 70 mtr., koszary dla 250 funkcjonarjuszów, licząc po 4 mtr. kwadratowe na jednego, jadalnię, kuchnię, oraz odpowiednią ilość ubikacji gospodarczych i pomieszczenie na kancelarję, mieszkania komendanta szkoły oraz instruktorów.

W pierwszym rzędzie będą uwzględniane oferty na lokale w objektach niezamieszkałych przez innych lokatorów, natomiast oferty na dostarczenie lokalu w budynkach rzetowych rozpatrywane nie będą.

Termin składania ofert z załączeniem planu do dnia 21 marca r.b. w biurze Komendanta Wojewódzkiego przy ul. Kilińskiego № 152, II piętro, pokój № 4, gdzie również można zasięgnąć bliższych informacji.

Poszukuję lokalu

komfortowego 5 względnie 6-pokojowego z wszelkiemi wygodami w śródmieściu na I lub II piętrze. Zgłoszenia telefonicznie № 11-66 od 5—6 p. p.

Ping-pong

w całym komplecie i ładnym pudełku po zł. 4.50

oraz mnóstwo prześlicznych zabawek po cenach bardzo niskich poleca

„Raj dziecięcy" Narutowicza 34, I piętro front.

Materjały Elektrotechniczne

Żarówki „OSRAM"

Przewodniki gołe miedziane

stale na składzie u

R. KORN, Cegielniana 29 — tel. 16-11.

Krecie Palta najnowszych modeli nadeszły

Wykonanie pierwszorzędne. poleca **P. HERSZKOWICZ**

NA DOGODNYCH WARUNKACH Pracownia Okryć Damskich — ZAWADZKA 8 front I piętro.

:: :: Już nadeszły MODELE na sezon wiosenny :: ::

Zakład zegarmistrzowski

Jan Chmiel

Piotrkowska 100.

Przyjmuje wszelkie reperacje precyzyjnych zegarków oraz zegarów wieżowych, elektrycznych kontrolnych, fabrycznych i t. p.

Szybkie, solidne wykonanie reperacji.

GWARANCJA!

P. S. Przyjmuje się również wszelkie roboty jubilerskie.

DOM KOMISOWY ZLECEŃ IGNACEGO BERGERA

Warszawa, ul. Jasna № 22

POŚREDNICZY przy kupnie, sprzedaży, zamianie majątków, domów, willi, placów, fabryk i i t. p.

NABYWA I ODSTĘPUJE sumy hipoteczne przedwojenne i przeprowadza regulacje takowych dla dłużników i wierzycieli.

LOKUJE sumy hipoteczne na wysokie oprocentowanie

OBECNIE POSIADA W WARSZAWIE kilka wysoko rentujących się domów korzystnie do sprzedania

Informuje we wszystkich sprawach w sądach, urzędach państwowych, komunalnych oraz hipotekach, przyczem przyjazd zainteresowanych do Warszawy zbyteczny.

UDZIELI gwarancji hipotecznych dla monopoli.

PRZYJMUJEMY DOMY W WARSZAWIE W ADMINISTRACJE wypłacając komorne z góry.

LECZNICA

Lekarzy specjalistów przy ul. Zachodniej 27 róg Konstantynowskiej

Tel. 16 44

Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności lekarze:

Dr. Koliński	Choroby oczu wt. czwart. i sob godz. 9½—10½ r
Dr. Jastrzębski	Choroby oczu pon środ. piąt. godz 9½, 10½ r. 3 4 codz.
Dr. Kalisz	Choroby chirurgiczne godz. 1½—3
Dr. Trawiński	Choroby chirurgiczne g. 4½—5½
Dr. Kołodzki	Choroby wewnętrzne godz. 11½—2
Dr. Misjon	Choroby wewnętrzne w czw. i sob. godz. ¾3—¼4
Dr. Reiterowski	Choroby płuc godz. 1—2
Dr. Dobrowolski	Chor. skór i wener. godz. 4-5 p p.
Dr. Bronkowski	Choroby uszu gardła i nosa g. 1 l ½3 ¼4 pp.
Dr. Kniebowiecki	Choroby dzieci godz. 1—2
Dr. Marynowski	Akusz. i chor. kob od g. 11-12 codz.
Dr. Jasiński	Choroby kobiece. godz. 12—1
Dr. Kon Jakób	Choroby kobiece odz. 5—6
Dr. Schwanke	Choroby kobiece godz. 3—4

Gabinet dentystyczny lek.-dent Piotrowska czynny godz 4—7 pp

Wszelkie badania i analizy lekarskie. Elektryzacja. Masaż. Zastrzyki Wania. Prześwietlanie i leczenie prom. Roentgena Lampa kwarcowa. Operacje i opatrunki. Pokoje dla chorych. Gabinet kosmetyczny.

Dr. D. KAC

choroby wewnętrzne i dzieci.

Przyjmuje od 9 — 11 r. 1 5 — 7½ w **Cegielniana 40, tel. 36-24.**

WAŻNE DLA PAŃ!!

Niebywała okazja!

Tylko po złote 3

Wykonywam i przerabiam elegancko kapelusze damskie podług ostatniej paryskiej mody **nowe słomkowe i jedwabne tylko po 8 złotych.**

„CHARMAN" ul. Zachodnia 34

UWAGA: w podwórzu prawa oficyna parter.

Szkoła Pływania i Wiosłowania

przy Lidze Morskiej i Rzecznej

przyjmuje w dalszym ciągu **zapisy kandydatów - (ek)**

w kancelarji **Piotrkowska 91**, lewa oficyna, II p., od 5—7 po południu.

---

14 reklamowych tanich dni

w magazynie bielizny i towarów galanteryjnych

A. SPODENKIEWICZ

Piotrkowska 150

nieodwołalnie skończą się w sobotę. Spieszcie zatem by skorzystać z okazji i nabyć towar pierwszej jakości po taniej cenie

---

Polisy amerykańskie.

Sąd Najwyższy odrzucił skargę tow. ubezp. „New-Jork" i „Ekwitable" w sprawie billu o wstrzymanie w sądach wszelkich spraw polisowych do przyznania Sowietów przez Amerykę, co spowoduje niezwłoczne rozstrzygnięcie tych spraw **rzeczowo.** Wobec tego odnawiam przyjmowanie spraw polisowych do 10 kwietnia.

Sz. Goldman, Wschodnia 36.

Przyjmuję od godz. 4 do 6.

Przedwojenny

znany pierwszorzędny **krawiec damski**, dawniej Piotrkowska 17, nowootworzył

Pracownię ubiorów

przy ul. Piotrkowskiej 229 fr. I-sze p.

Dla zachęcenia dawnych klijentek, oraz celem zdobycia nowych, przez pierwsze 3 miesiące ceny **wyjątkowo niskie:**

Kostjumy od zł 45, Palta zł. 35, Suknia zł. 15.

Z poważaniem

Pracown a ubiorów damskich

H. RUDZKA

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klijentele, iż przy powszechnie znanym i od wielu lat istniejącym **pierwszorzędnym zakładzie fryzjerskim** otworzyłem **Salon Damski** urządzony według najnowszych wymagań hygjeny i komfortu, pod kierunkiem wybitnych sił fachowych **Ceny konkurencyjne!**

J. FISZER, Cegielniana № 35.

Wózki dziecinne, łóżka metalowe, materace do metalowych łóżek „Patent". Najdogodniej i najtaniej w skł. fabr **„Dobropol" Piotrkowska 73** w podwórzu

---

Na raty tanio!

Towary wełniane na damskie płaszcze i suknie, na męskie palta i ubrania, jedwabie, obuwie, firanki, koł dry, męską i damską bieliznę białe i pościelo we towary oraz galanterie wszystko w najlepszych gatunkach tanio na dogodnych warunkach poleca firma **„KREDYT" Nawrot 15** (róg Sienkiew.) I p.

Pierwszorzędne nowe

pianino

zagr. firmy, które równ eż za pomocą prądu eletrycznego grać może do sprzedania. Główna 31. mieszk 56

PIEGI

usuwa na zawsze znakomity **francuski krem**

Al. Kościuszki 69, m. 13.

LAURETKA

moskiewskiego konserwatorium, wznowiła lekcje **gry fortepianowej** 10—12 i 3—5 pp. **Wschodnia 72, m. 19.**

xxxxxx

CEGŁY

suchej 100000-150000 zaraz do oddania

Oferty do red. sub. „Odem"

Kolejarze, i tramwajarze

kupują wszelkie towary, **obuwie na raty** tylko w firmie „KREDYT", ul. Nawrot 15 I piętro (róg Sienkiewicza) bo rzeczywiście bardzo TANIO i na dogodnych warunkach.

Sprzedawca

rutynowany branży włókienniczej dobrze obeznany z klijentelą poszukuje posady Wielolet ni p aktyka Chlub ne referencje. Wymagania nader skromne. Oferty sub J. M" w administr „Republiki"

A jednak Najtaniej!!

w wielkim wyborze nabyć można pończochy i bieliznę tylko **Zawadzka 9 m 13**

Dwie WIRÓWKI

Alfa Lawila na 100 i 60 litr. **mało używane** do sprzedania. Główna № 40 m. 9 od 6—8

Sabina Kopciowska

pedagogiczka

wznawia lekcje z dziećmi cofniętemi od lat 4-ech oraz z dziećmi normalnemi w wieku szkolnym. Wiad. Zawadzka 38

ITALIANO.

Lekcji włoskiego udzielam Of. sub. „Riccardo" 13

KROJU

nowoczesnego szycia, modelowania racjonalnym systemem gruntownie wyucza pierwszorzędna szkoła mistrzyni Paryskiej Akademji Wiśniewskiej, autorki obszernego dzieła. Metoda kroju odznaczonej najwyższą nagrodą „Grand-Prix", złotemi medalami i dyplomami honorowemi na wystawach światowych w Paryżu, Rostowie, Rzymie, Marsylji. Kończącym patenty ceclowe. Kurs wieczorny za opłatą zniżoną. Program bezpłatnie. Piotrkowska 86, front

---

Natychmiast

2 pokoje i kuchnia **pod klwaoe.** Oferty pod „B. S." do administr.

Pokój

przy dwuosobowej rodzinie, prawie oddzielny, do wynajęcia spokojnemu mężczyźnie. Piotrkowska 78, m. 7.

KTO CHCE w przeciągu 20—25 lekcji nauczyć się gruntownie buchalterji podwójnej (metodą praktyczną) niech się zgłosi: Wólczańska 41, m 32 Cena bardzo przystępna. Próbna lekcja bezpłatna.

Kiosk do sprzedania

Informacji udziela firma „Franboli" Smugach Grand-Hotelu. 13

Motocykl kupię

w dobrym stanie. Oferty sub. „Motocykl" do adm. „Republiki"

Do hurtowego składu manufaktury **potrzebny jest buchalter** bilansista. Oferty sub. „H M." do adm. pisma. 15

MEBLE, ANTYKI, BIEDERMEYRY,

mahoniowe, salono we — okazyjnie do **sprzedania.** Wiad.: Kilińskiego 107, miesz. 5, od 5 —7 pp. 30

Akuszerka Drzyma kuszerka Drzyma **przyjmuje zamówienia.** Piotrkowska 223. 25

Szpulmaszyny

maszyny do nawijania na krzyżowe i drewniane szpulki, na kłębki, kartony i t. d.

Urządzenia motorowe dla maszyn do szycia jedno i dwu rzędowe. Maszyny specjalne do wszystkich gałęzi przemysłu częście reperacja i fabrykacja maszyn.

Perla i Pomorski Piotrkowska Nr. 69 tel. 8-24.

Miód

szczelny bez konkurencji 1 jakości w bańkach 5 kg zł 15 zł. 10 kg. 28 zł. wraz z opłatą pocztową wysyła za zaliczką: K. Buksak, p. Hamanowo, wieś Tarnopol. 13

Pierwszorzędny

DAMSKI ZAKŁAD KRAWIECKI M. Rozencwajg

ul. Wschodnia 40

Polecam na sezon wiosenny i letni najnowsze modele paryskie jakotez przyjmuje kostiumy i palta. Za kosium 35 zł, za paltio 25 zł. Wykonanie się orzekone.

Dr. med.

S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i płciowe **Konstantynowska 12.** Tel. 55-52 Przyjmuje od 9—1 i od 6—8. Dla pań od 4 — 5. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.

Z. Datyner

UROLOG choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 5—8. **Piramowicza 11** (daw Olgińska) Telefon 48-95.

Dr

J. Silberstrom

Zielona 11

Choroby skórne i weneryczne Usuwanie szpecących włosów elektrolizą. Przyjmuje od 11—2 i 7—9 Niedziela 9—1

Dr. med.

H. Gutszadt

powrócił. Akuszerja i choroby kobiece **Zachodnia 62** telefon 29-52. przyjmuje od 12—2 i od 5—7 wiecz.

Dr. med.

J. PIK

Wólczańska 57.

Telefon 23-77. PARTER

Chor. nerwowe i wewnętrzne. Psychiczne metody lecznictwa, przypadłości nerwowo-duchowych. (jakauie lęk, zawroty etc. Przyjm 12—1 i 4—7

Rozmaite

Do Harbinu przyjmuje zlecenia. Porozumieć się tel. 36-55 do 20-III. 18

---

50 groszy lekcja udzielają uczenice starszych klas Kursy gimnazjalne Piramowicza 2

Do prosperującego biura podań poszukiwany wspólnik sub „Biuro".

Za wyjątkowo niskie ceny (od 2—1 zł.) przygotowuję oraz udzielam korepetycji w zakr 6-u klas gimn. (z hebrajskim, angielskim i niemieckim). Wiad. tel. 3-50 lub do „Republiki" pod „Student".

Fabryka mechaniczna na posiadająca 24 warsztaty angielskie 36—72 cali szerokości oraz wszystkie maszyny pomocnicze do wydzierżawienia. Oferty przyjmuje „Republika" pod „Wła ściciel budynku"

Pierwszorzędny haftiarka przyjmuje robotę maszynową i ręczną. Także wyuczam haftu II Piotrkowska 152, m. № 7 13

Dywany reparuje i bieliźnia sztuczna Piotrkowska 92

Do dobrego interesu w handlu lub przemyśle przystąpię jako spólniczka z kilkoma tysiącami zł. Oferty sub. „Spółka lub kupno"

Tapicer dekorator przerabia meble zakłada firanki przyjmuje obstalunki po bardzo niskich cenach. Uwaga! Cegielniana 64

Mężczyzna (tzr.) l. 45, poznałby młodą wdówkę (może być z dzieckiem) żadną, gospodarną inteligentną. Oferty z podaniem cnych i fil ... do adm pod „Cel"

Malowania, lite rowania, koral kowania, dżetowania, puszkowania nauczam w krótkim czasie po cenach przystępnych, przyjmuję również zamówienia. Kilińskiego 60 m. 27, Lubińsk

---

Posiadając lokal pracownię, poszukuję samodzielnej wspólniczki. Oferty sub. Samodzielna

---

Zakład tapicerski i dekoracyjny B. Gabałów, Nawrot przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie tapicerstwa i dekoracji wchodzące, oraz przerabia meble, tapczany, łóżka i materace. Wykonanie pierwszorzędne i punktualne.

Zaginął piesek czarny, łódki łapki z zieloną wstążeczką na szyi wabi się „Szufel". Proszę odprowadzić za dobrem wynagrodzeniem Przejazd 4 Nikodem, front II m. 8.

Powiększam dekoracje na płótno, ... Nowomiejska 4.

Uwaga! Tapicer Dekorator za zł. na tydzień, każdy może dostać materace, otomany, leżanki i krzesła solidne wykonanie oraz wszelkie reparacje tapicerskie. Uwaga na adres Sienkiewicza 18, p. Wajs

---

Zagubione dokumenty

Zaginęły 4 weksle z płatny dnia kwietnia r. b. w sumie ... w staw ony przez ... na Lewin, Rybna 11—ta sumę 200 płatny dnia ... b. 11—na sumę 100 zł ... w ... w ... Unieważnia się.

Zaginął weksel wydany w Łodzi na imię Abram ... zenszmidt zam. Łódź, Lutomierska 11, znalazcę proszę o zwrot pod powyższym adresem

---

Zagubiono matrykułę na imię natola Minkowski wydana przez urzędu Społecznego.

Dimant Saleh zagubił dowód osobisty wyd. w Łodzi

Reperuję bieliznę

wszelką starannie i niedrogo. Ul. Piotrkowska 255 m. oficyna 2 p. 30

OGŁOSZENIA DROBNE.

Kupno i sprzedaż

Kasa ogniotrwała do sprzedania Wolborska 4 u gospodarza. 17

Salon mód (kapelusze) i detaliczna sprzedaż pończoch w najruchliwszym punkcie Torunia z powodu wyjazdu do sprzedania Oferty pod M. Ch.

Piwiarnię sprzedam na dogodnych warunkach. Wiadomość: Srebrzyńska 85

A Sypialnia na słoniową kość luksusowa, garderoby, szafy, łóżka, sprzedaje stolarnia. Lubelska 6 przy Napiórkowskiego 30

Tanio do sprzedania otomana, dywanowa, używane i nowe, kozetki, materace oraz różne krzesła wyściełane w dużym wyborze, ceny zniżone, Tapicer, Zielona 39.

Okazyjnie do sprzedania kasa ogniotrwała ul Benedykta 30, front II piętro, Daszewska, godziny 10—12 i 3—6

Motocykl na chodzie NSU 2 cyl. 3 konny z powodu wyjazdu sprzedam tanio, Józ Sturzyński, ul 28 p. Strzel Kan, 43. 12

Plac do sprzedania w Rudzie 2 m[?] nuty od tramwaju tanio byle zaraz. Wiadomość Gebauer, Piotrkowska 255, m. 53. 13

Maszyna do mereżkowania mało używana firmy „Singer" okazyjnie do sprzedania tanio Zamenhoffa 1, m. 4

Mandolidę włoską sprzedam Andrzeja 32 m. 16.

Garbarnia nowocześnie urządzona na prowincji do sprzedania okazyjnie, wiadomość Plac Wolności 2, II piętro, m. 7. 17

Na wypłatę wszelką garderobę męską damską i dziecinną oraz różne towary Uwaga! pracownia męska i damska na miejscu Przyjmuje się wszelkie obstalunki Główna 41 Zylbersząc sklep frontowy

Dziś ostatni dzień! Meble kuchenne oraz bieliźniarka z powodu wyjazdu do sprzedania tanio Wólczańska 164, m. 1.

Nuty na orkiestry dętą i mandolinową z tow fortepianu sprzedam. Hotel Savoy Nr. 317.

Okazyjnie story, obrus serwetki filets Andrzeja 31, III prawa strona, front 15

Fortepian sprzedam za 600 zł. Senatorska 2. II p. prawa strona.

Tanio sprzedam angielski motocykl. „Humbern z wózkiem mod. 1925 oświet. elektryczne Wiadomość Brzeziny Łódzkie lek. wet. Chmielewski telef. 42

Z folusze, 2 Pralnice szerokie do sprzedania. Telefon 48-64 13

Kupię nożyce introligatorskie wymiaru do 110 cm. nóż do 72 cm. w dobrym stanie Oferty St. Skarżysko Kamienna, ul Staszyca K. Rakowski 13

Fotograficzny aparat pięciominutowy i objektyw Sznajdera 4/5—16½, Sprzedam Zgierska 87. fotograf. 13

Kupię garderobę używaną, kremową. Adresy złożyć w administracji pod „J. B." 13

Ford turystyczny model 1925 roku w dobrym stanie do sprzedania. Wiad.: Administracja Dóbr Rogów, poczta i stacja Rogów. 13

Lokale

Pokój umeblowany do wynajęcia. Kilińskiego № 124 m. 24, III p.

2 pokoje z kuchnią w centrum miasta poszukiwane Pośrednicy pożądani. Oferty sub „Doktór 4384" 15

Pokój słoneczny umeblowany od 15-go b. m. do wynajęcia solidnemu panu. Pańska 77. m. 14. 15

Przyjmę skromną pannę na mieszkanie przy rodzinie Gdańska 64 dozorca wskaże.

Pokój umeblowany z niekrępującem wejściem przy inteligentnej rodzinie do oddania mężczyźnie Al. I Maja 4, m. 8.

Do odnajęcia pokój — dwa umeblowane zaraz Sienkiewicza 29 m. 8 front III p.

Lokal fabryczny z 3 hal w Poznaniu, Małe Garbary 8 ca 1700 mtr.² szklany dach, transmisje centr. ogrzewanie, elektr., lokomobila parowa, odpowiedni na warsztaty i garaże, stolarnie, składnice i t. p., do wynajęcia. Bliższych informacji udziela na miejscu Tadeusz Nowopolski, godz. 14—15.

Osobne wejście I-sze piętro front 1 pokój umeblowany do wynajęcia Oferty „Gloria"

Pokój słoneczny, umeblowany wszelkiemi wygodami, niekrępującem wejściem do wynajęcia, Konstantynowska 71, m. 7 od 2—4

Ładny pokój umeblowany dla solidnego pana Nowo-Cegielniana 12, m. 12

Pokój frontowy, słoneczny z oddzielnym wejściem odnajmę izraelicie Lipowa 27 m. 12.

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiad u gospodarza, ul. Różana l. 10. 14

Poszukuje 3—4 pokoi z wszelkiemi wygodami w centrum miasta. Pośrednictwo pożądane. Oferty sub. „Mieszkanie" w admin. „Republiki". 16

Pokój z niekrępującem wejściem elegancko umeblowany do odnajęcia Żeromskiego 15, m. 3, tel. 13-39

Pokój słoneczny o dwóch oknach na I em piętrze do wynajęcia. Piotrkowska 62, mieszk, 19

Pokój umeblowany do wynajęcia, może być na biuro Piotrkowska 44 m. 8

1 lub 2 frontowe pokoje, z oddzielnem wejściem, używalnością kuchni i wygodami, z dużego mieszkania frontowego w centrum miasta do wynajęcia, od 1 kwietnia. Oferty sub. „Sublokator"

Do wspólnego pokoju poszukuje panią albo pójdę na mieszkanie do int. rodziny za lekcje niemieckiego wzgl. minimalną opłatę Oferty pod „Nauczycielka".

Pokój umeblowany z pościelą Cmentarna 3, m 21. Osobne wejście i oświetlenie elektryczne.

Umeblowany pokój z wejściem niekrępującem do wynajęcia Skwerowa 7 dozorca wskaże.

Pokój umeblowany do wynajęcia zaraz, Sienkiewicza Nr. 63, m. 15.

Skład obszerny z elektrycznością, nadający się na wszystko do wynajęcia, Wólczańska № 139 13

Pokój umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia. Narutowicza № 34. Kajzer. 13

Elegancko umeblowany dwuokienny pokój z używalnością telefonu do wynajęcia dla pana Oferty pod „E. M." 13

Nauka wychowanie

Teacher gives English French German lessons Visible 3—5 7—9 Cegielniana 17, II p. lewa oficyna.

Konserwacji polskiej w zamian niemieckiej u sympatycznej starszej panny lub wdowy pragnie pobierać starszy urzędnik Oferty sub. „Nauka do admin.

Student przygotowuje do egzaminu kurs gimnazjalny. Specj: polski, łacina. Piotrkowska 16 m 26

Matematyki udziela studentka, Cegielniana 66, m 25.

Kroju, szycia i modelowania wyucza najnowszym systemem pracownia sukien i okryć damskich oraz ubiorów dziecinnych ul. Andrzeja 46 m 18 Dla pracujących kursy wieczorowe. Ceny przystępne Tamże sprzedaje się formy bibułkowe podług miary i obranego fasonu

Modniarstwa wyucza po powrocie z Paryża dyplomowana nauczycielka systemem paryskim, Warunki przystępne, Wiadomość Zawadzka 36, m. 12 od 2—5, 15

Udzielam lekcji polskiego: języka, literatury, historji. Poprawiam wymowę, uczę dykcji. Zastać można od 2—4 Zachodnia 36 m. 5.

Kroju szycia modelowania, wyucza pracownia ubiorów damskich, dziecinnych oraz bieliźniarstwa haftu filet Żeromskiego 75 m. 52 parter II wejście.

Matematyki i fizyki udziela rutynowany nauczyciel Ceny przystępne. Wiadomość: Plac Wolności 9, m. 47. godz. od 11—12 i od 2—3 i pół pp 15



Studentka, znająca pracę kancelaryjną u adwokata oraz wszelką pracę biurową: korespondencję buchalterię i pisanie na maszynie, poszukuje posady. Oferty: „L. S."

Niemka udziela konwersacji Neujahr Zielona 14 m 6 zastać o 2—4 codz.

Konwersacji niemieckiej u rodowitej sympatycznej niemki pragnie pobierać młody człowiek. Oferty sub. „Akcent" do adm. 13

Dwaj nauczyciele-specjaliści udzielają lekcji w zakresie ośmiu klas szkoły średniej pojedyńczo i zbiorowo. Warunki przystępne. Lipowa 25, m. 4 od 12—2 po poł 13

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul Piotrkowska 152 m 8 front codz. od g 3—5 po poł. 13

Kurs Filet ręcznego wyuczam za 10 zł. Toledo, aplikacje również najnowsze hafty, toledo, aplikacje, filet wenecką robotę wszystko maszynowe, malowania i liwerowania złotkiem koralikami, brokatem. Piotrkowska 18 Kaufmanowa. 27

Udzielam lekcji fizyki i matematyki w zakresie szkoły średniej i wyższej. (różniczki i całki, geometrja analityczna i wykreślna) Konstantynowska № 18, m. 7 od 2 do 4 p. p. 15

Posady

Poszukiwani zdolni sprzedawcy na prowincję Zgłoszenia Lipowa 32. m. 10, od godz. 10—12 a w niedzielę od 3—7 wieczór

Agentki (ci) inteligentki, zdolni, wymowni dla opracowania biur instytucji państwowych, wojskowych, komunalnych, szkół potrzebni. Zarobki bardzo duże. Zgłoszenia sub „Millograph" do admin.

Masażystka dyplomowana leczy reumatyzm, artretyzm, otyłość Masaż twarzy. Kilińskiego 3—2.

Panna inteligentna z 8-o kl wykształceniem pisząca na maszynie, obeznana z biurowością poszukuje posady. Wymagania skromne. Oferty sub „N F."

Była krojczyni-kierowniczka pierwszorzędnej firmy w Warszawie, przyjmie posadę kierowniczki wykwintnej pracowni sukien i okryć w Łodzi albo na wyjazd. Łaskawe oferty z podaniem adresu do adm. Republiki pod „Krojczyni"

Wychowawczyni poszukuje posady do dzieci lub gospodarstwa. Dobre świadectwa. Oferty pod „Sumienna".

Buchalter poszukuje posady lub zajęcia godzinowego. Łaskawe zgłoszenia sub „D"

Maszynistka ze znajomością buchalterji i korespondencji niemieckiej poszukuje stałej posady wzgl. na godziny, Oferty pod „Pracowita"

Szofer-mechanik, kawaler, z 4-ro letnią praktyką poszukuje posady może być na wyjazd Oferty do „Republiki" dla B S"

Młoda panienka chrześcijanka poszukuje posady u samotnego jako gospodyni. Oferty pod „Inteligentna" 13

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żorawia № 42 Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów. 30

Pielęgniarki na wyjazd i na miejscu A. Lis, Główna 14. Sklep galanteryjny. 34

Potrzebna służąca do Restauracji Budnego Zamenhofa 11, zgłoszenia na miejscu ze świadectwami. 13

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem poszukuje miejsca. Wiad Szkolna 26, 4 piętro 13

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

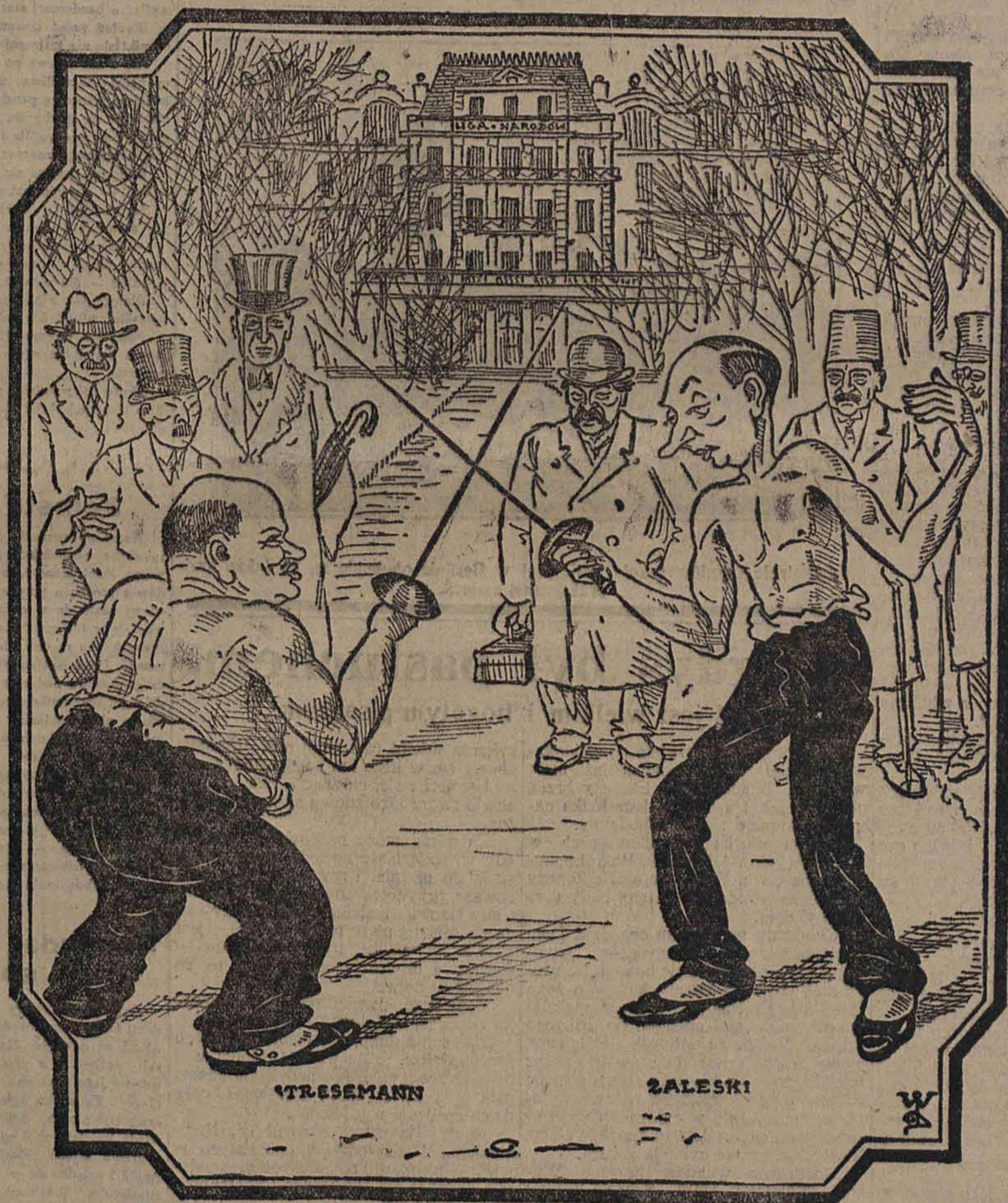
Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"

z dnia 13-go marca 1927 r.

Pojedynek polityczny w Genewie.



Wacław Drozdowski.

Tragedja znakomitego pisarza.

Marzył o powrocie do kraju rodzinnego i nie doczekał się tej upragnionej chwili.

M. P. Arcybaszew zmarł, zżarty przez gruźlicę.

Przez pierwsze lata rewolucji M. P. Arcybaszew mieszkał stale w Moskwie. Rosję porzucił podczas rewolucji bolszewickiej.

Obrał krzyżową drogę emigracji i otrzymawszy prawo wyjazdu zagranicę w celu poratowania zdrowia, już nie wrócił do Moskwy i osiedlił się na stałe w Warszawie.

Wybór miasta nie był przypadkowy. Zatrzymując się w mieście, w którem po upływie pięciu lat spotkała go nieubłagana śmierć, Arcybaszew umyślnie wybrał stolicę kraju, będącego w bliskiem sąsiedztwie z Rosją.

Aż do ostatniej chwili wierzył Arcybaszew, że **władza komunistyczna długo się nie utrzyma w Rosji, że lada dzień padną okowy nowej niewoli i będzie mógł wrócić do swej ojczyzny.**

W Warszawie **pisarz rosyjski wszedł do** kolegjum redakcyjnego pisma „Za swobodu" i od tej chwili **los ego związany jest ściśle z losem emigranckiego pisma.**

Arcybaszew ciągle otrzymywał oferty od wydawców z prośbą o napisanie jakiegoś dramatu, powieści lub noweli, lecz pisarz nie odpowiadał nawet na te oferty, albowiem nie po to opuścił Rosję, ażeby na obczyźnie konttynuować swą działalność beletrystyczna.

W pracy przyświecała mu tylko jedna myśl: wszystkie siły, całą swą energję, cały talent poświęcić na walkę o wyzwolenie Rosji.

I nie sprzeniewierzył się tej myśli aż do ostatniej chwili swego życia.

Nie licząc dwuch, trzech drobnych utworów literackich, Arcybaszew pisał stale polityczne feljetony a jednym z ostatnich jego feljetonów, napisanym w tydzień przed śmiercią, była krytyka książki W. Szulgina „Trzy stolice".

***

Pierwsze jego feljetony wyrobiły mu odrazu szeroką popularność w sferach emigranckich. Doskonały styl, walory literackie, wreszcie cięta satyra i nieubłagana **opozycja w stosunku do bolszewików — wszystko to pomogło mu do zyskania coraz większej ilości sympatyków.** W krótkim czasie Arcybaszew stał się najpopularniejszą osobą w Polsce z pośród emigrantów rosyjskich. Ukazanie się jego na estradzie już wywoływało szumne oklaski na widowni. Nazwisko jego wymawiano z wielkiem poważaniem i głęboką czcią.

Pozatem do wzmocnienia jego wpływów przyczyniła się również filantropja.

Arcybaszew stał na czele głównego komitetu niesienia pomocy rosyjskim emigrantom i brał żywy udział w akcji niesienia pomocy rodakom. Bardzo często przychodzili do niego ludzie zupełnie obcy a on w miarę możności starał się zadośćuczynić każdej prośbie.

***

Ale z biegiem czasu, trzeba przyznać popularność jego zaczęła spadać Przyczyn tej zmiany było kilka. Głównym jednak powodem był **brak określonej, zdecydowanej orjentacji politycznej.**

Mając jaknajlepsze chęci przy zapowiadaniu ostrej walki z komunizmem Arcybaszew mocno przecenił swój talent polityczny. Niektóre jego feljetony odznaczały się grubą naiwnością. Pozatem pisarz rosyjski, dając się unieść fantazji **nie potrafił wyrobić sobie stałego sądu w kwestjach kardynalnych, dezorjentując czytelnika.**

Publiczność, czytająca jego pismo, zaczęła kręcić nosem. Nie rozumiano jego stanowiska i ostatnio Arcybaszew był obrońcą maleńkiej tylko grupy emigrantów rosyjskich, którzy do ostatniej chwili jego życia nie opuszczali swego wodza.

W ostatnich czasach popularność jego była jeszcze dość wielka, ale coraz wyraźniej uwydatniał się upadek.

***

Bolszewicy uważnie śledzili pracę M. P. Arcybaszewa w Warszawie i uważali ją nawet za ogromnie niebezpieczną. Jakieś podejrzane indywidua ciągle śledziły go, informując się, gdzie Arcybaszew mieszka i co robi. Od czasu do czasu pisarz rosyjski otrzymywał **anonimowe listy z pogróżkami.** Pewnego razu usiłowano nawet dokonać napadu na jego mieszkanie, lecz zamach się nie udał.

W Warszawie znali go wszyscy. Postać jego wyróżniała się wśród szarych tłumów, dotkniętych chroniczną chorobą europeizacji. Nosił zawsze wysokie buty, nie rozstawał się nigdy ze swą „rubaszką", a długie loki, spadające na plecy, nadawały mu wygląd niemal patrjarchalny.

W Warszawie Arcybaszew mieszkał wraz ze swą żoną Kniażewiczówną, znaną artystką dramatyczną.

Całe dni i noce poświęcał pracy redakcyjnej i ubóstwianej rozrywce — bilardowi.

W dziedzinie gry bilardowej nikt mu nie mógł dorównać, a jeżeli czasem przegrywał to tylko dlatego, że [illegible] się **zbyt szybko, tracąc nieraz zupełnie poczucie umiaru.**

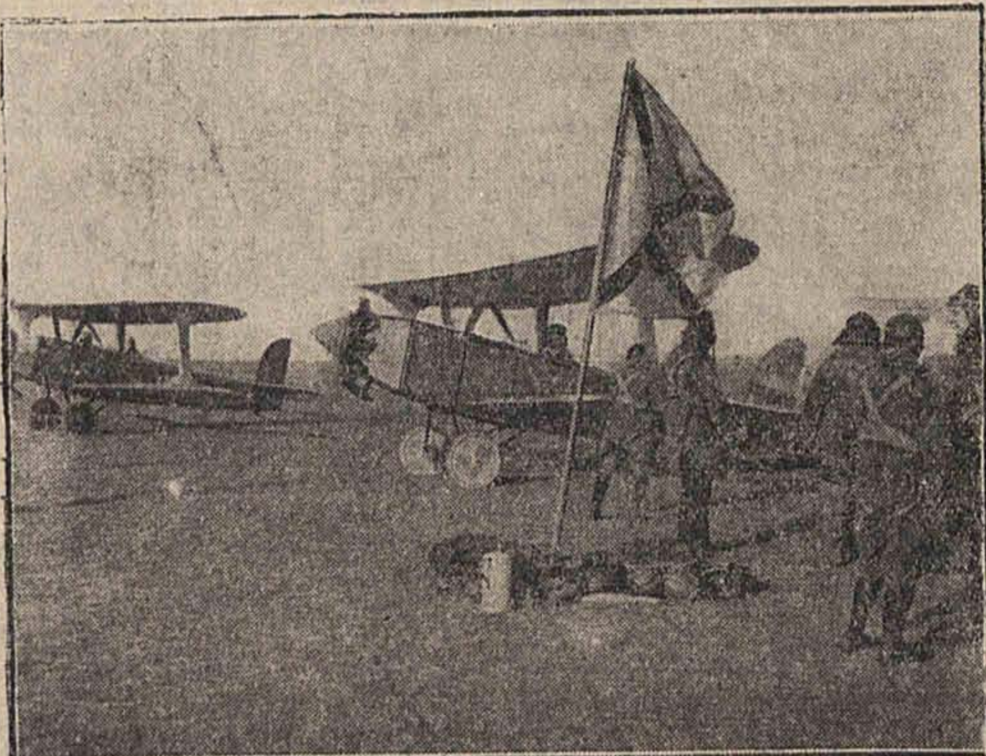
Pisał tylko w nocy. O godzinie 12-ej gdy wszyscy kładli się spać, siadał przy swem biurku i pisał przez całą noc aż do 5-ej, 6-ej nad ranem...

Chorował już oddawna. Lekarze zalecili mu podróż na południe. Gdyby wyjechał, możliwe, że trzymałby się jeszcze przez pewien czas na nogach.

Klimat warszawski przyśpieszył proces choroby.

W ostatnich czasach Arcybaszew już nic prawie nie słyszał.

W. S.



Wyszkolenie uczniów szkoły policyjnej w Berlinie obejmuje m. in. także kurs praktycznej awjacji.

Niegdyś był pastuchem.

Dziś jest wielkim i bogatym pisarzem.

Łódź posuwa się szybko po zielonkawej wodzie. W dali majaczy już mała wysepka, otulona mgłą. Skalisty brzeg nie jest nazbyt gościnny, lecz łódka nasza zatrzymuje się. Wychodzimy.

Wąska ścieżka wśród tonących w śniegu ogrodów i domków. Wokół panuje głucha cisza. W dolinie, gdzie kończy się dróżka, opodal wody, stoi biały drewniany dom.

Chodzimy po sennym ogrodzie. Dom wygląda jak zaczarowany pałac. Dzwonek. Drzwi otwierają się powoli. Na progu stoi wysoka blondynka. To żona Hamsuna. Przechodzimy przez maleńki pokoik, gdzie stoi choinka, do drugiego salonu. Panuje tu półmrok. Północny, zimny dzień rzuca słabe światło przez wielkie okna. Na kominku palą się suche polana drzew, rzucając czerwone odblaski na ciężkie w chłopskim stylu utrzymane meble. Jest tu zupełnie cicho. Niesłychać nawet cykania zegara.

Do pokoju wchodzi Hamsun. Wysoki, przystojny, siwy. Szeroki krawat robocza, chłopska kurtka. Głos miękki, dźwięczny.

Siadamy przy ogniu. Ostry profil Hamsuna odbija się wyrazistym cieniem na ścianie. Oparł głowę o ręce i siedzi nieruchomo. Słowa jego brzmią tak jakoś młodzieńczo, prawie po dziecinnemu. Ciekawi go, jak mi się podoba zima na północy. Czy bardzo straszna. On sam nie lubi mrozów i z utęsknieniem czeka na wiosnę.

W kwietniu Hamsun wyjeżdża do swego majątku i mieszka tam zupełnie samotnie, jak chłop — w lasach i na polach. Nikt tam nie przyjeżdża, a gdy się zdarza czasem, że jakiś anglik lub amerykanin wścibi tam swój nos, Hamsun chowa się w lesie lub ucieka nad wodę.

Uśmiecha się, mówiąc o tem, ale po chwili twarz jego znowu staje się poważna.

Zimą nie może pracować. Dopiero gdy wracają białe noce Hamsun znowu siada do pisania. Przy łóżku jego leży zawsze przygotowany ołówek i papier i gdy Hamsun budzi się wśród nocy siada na łóżku i pisze po ciemku — jest zbyt leniwy na to, by zapalić lampę — a zrana z łatwością odcyfrowuje to, co napisał w nocy.

Żona jego również pisze. Jest autorką powieści dla dzieci.

Hamsun z dumą opowiada o czworgu swych dzieci. Ma dwóch chłopców i dwie dziewczynki. Nie podzielają zdania ojca w sprawie nudy zimowej i cały dzień spędzają na „lodzie".

Kiedyś Hamsun nazywał się Hamsundem. Przez omyłkę opuszczono w jakiemś piśmie literę „d". Nowy pseudonim podobał mu się bardzo i postanowił go nie zmieniać.

Knut Hamsun jest synem biednego krawca. Dzieciństwo miał bardzo smutne. Gdy skończył pięć lat, rodzice wyjechali na północ, szukając zarobków. Lecz i tam trudno było o zarobek, w domu panowała nędza, pięcioletni Hamsun musiał zostać pastuszkiem.

Długi czas spędził maleńki Petersen — tak brzmi właściwe nazwisko Hamsuna — w górach.

W jego listach z podróży, pisanych przed 30-tu laty, Hamsun z wielkim sentymentem wspomina o tych chwilach, gdy był małym, wiejskim pastuszkiem.

War.

Nędza pisarzy.

Jak temu zaradzić chcą francuzi.

Pisarze francuscy myślą ciągle nad tem, w jaki sposób polepszyć swój byt. Jedyną drogą prowadzącą do zrealizowania wszystkich planów, jest możliwie najściślejsze scentralizowanie wszystkich sił literackich w jeden silny związek. Francuzi zdają sobie z tego doskonale sprawę i w miarę możności starają się przeciwstawić zakusom wydawców organizując się coraz silniej w jeden, potężny syndykat.

— To jest śmieszne — pisze „Comaedia" — ażeby stary pisarz lub dziennikarz, będący już na emeryturze, otrzymywał 800 franków rocznej pensji.

— Wdowa wielkiego mówcy i pisarza pani Ż. otrzymuje tylko kilkaset franków miesięcznie. Trzeba z tem nareszcie skończyć!.. — powiadają francuzi i jako wyjście z sytuacji podają następujący projekt:

— Dlaczego związki literackie nie miałyby korzystać z praw autorskich tych pisarzy, którzy już nie żyją i nie zostawili spadkobierców? Ani Baudelaire, ani Musset nie zostawili spadkobierców, dlaczego więc ich utwory nie mogłyby na pewien czas zostać własnością ogółu pisarzy? Trzeba pomyśleć o bezdomnej starości ludzi pióra!

Według pojęć francuza pisarzami francuskiemi nikt się nie interesuje.

Ale u nas wdowa po największym nawet mówcy byłaby szczęśliwa gdyby otrzymywała najmniejszą groszową pensję. U nas emeryt - pisarz cieszyłby się gdyby mu wyznaczono jakąkolwiek pensję. Dla nas wogóle tytuł „wdowa po mówcy" nie ma żadnego znaczenia!

Pisarzem nazywa się tylko ten kto pisze. Kto „pisał" — obecnie jest niczem.

Przypomina to troszkę prymitywny obyczaj, gdy mówiono do bezsilnego już robotnika:

— Jeżeli potrafisz trząść drzewem tak by spadły owoce — twoje szczęście. Jeżeli tego nie potrafisz — giń z głodu.

Dlatego też o pisarzach - emerytach powinni pomyśleć młodsi ich koledzy.

Pomysł o wykorzystaniu dzieł autorów nieżyjących dla dobra ogółu literatów zasługuje na poparcie.

Skoro ani państwo, ani społeczeństwo nie myśli o pisarzach, krok taki byłby tylko sprawiedliwością.

Am.

Zemsta artystki.

Napróżno zwracała się pewna malarka amerykańska, posiadająca pracownię swoją na bulwarze Montparnasse, w Paryżu do swoich sąsiadów z prośbą o przyzwoitsze i spokojniejsze zachowywanie się w nocy. Wesoła cyganerja bawiła się w towarzystwie modelek tak głośno, że Amerykanka rzadko kiedy mogła przed rankiem zasnąć. Długo zastanawiała się biedna ofiara cudzego humoru nad sposobami zemsty, aż lektura dzieł jej znakomitego rodaka Marka Twain'a nasunęła plan działania. W pobliskim sklepie zegarmistrzowskim nabyła ona dwa tuziny najpotężniejszych budzików, naregulowała je tak, by dzwoniły one na zmianę co kwadrans, ustawiła je na blaszanych miskach, a sama poszła spać do hotelu. Piekielna ta orkiestra zmusiła hałaśliwych sąsiadów do bezwzględnej kapitulacji — zawarto pokój: — malarskie bractwo przyrzekło cicho flirtować z modelkami, a miss amerykańska zobowiązała się oddać budziki zegarmistrzowi.

Kandydat na... Szekspira.

Profesor literatury na uniwersytecie rzymskim, C. Paladino, wydał rozprawę, w której dowodzi, że autorem „Hamleta" jest Włoch. Szekspir pochodził z protestanckiej rodziny; prawdziwe jego nazwisko brzmiało: Michel Angelo Flotio". Za młodu ogłosił on drukiem zbiór poezji frywolnych, który ściągnął nań gniew władz kościelnych i spowodował jego wydalenie z granic Włoch. Florio udał się wówczas do Anglji i osiedlił się w owem historycznem dziś miasteczku Strattford-of-Avon, niesłusznie uważanem za miejsce jego urodzenia. Biedny Szekspir, wiele metamorfoz przeszedł on już od chwili swoiego zgonu!

Wędrówka ludów dla rozrywki i zabawy.

Towarzystwa okrętowe w Stanach Zjednoczonych otrzymały do tej chwili 400.000 zamówień na bilety jazdy do Europy. — Co najmniej 100.000 kart okrętowych sprzedanych jeszcze będzie poza dotychczasowymi obstalunkami — tak, iż śmiało liczyć można na pół miljona amerykańskich podróżnych, którzy przyjada do Europy.

Smutny koniec karnawału.

Dn. 1-go marca każdy paryżanin musiał złożyć zeznania podatkowe.

Mimo pierwszych promieni wiosennych, panowało w całem mieście wielkie przygnębienie.

Paryż, w marcu.

W Paryżu — wczesna wiosna.

Przyszła nagle, bez uprzedzenia. W ostatnim dniu lutego złote promienie słońca przedarły grubą zasłonę chmur, bryznęły potokiem światła na mokre trotuary Paryża, rtęć podskoczyła w barometrze i ni z tego, ni z owego stało się zbyteczne gumowe palto chroniące paryżan oc deszczu i chłodnego wiatru.

Pierwszego marca Paryż obchodził uroczyście ostatni dzień karnawału.

Starzy paryżanie ze smutkiem spoglądali na karnawał 1927-go roku mimowoli porównywując go z tym samym okresem czasu w niedalekiej przeszłości.

Stary, francuski karnawał, gdy uśmiech wesołej Colombiny wywoływał entuzjazm wśród tłumów, stłoczonych na bulwarach, gdy pojazdy musiały sobie torować drogę na bocznych ulicach, albowiem śródmieście szczelnie było zapchane narodem — **ten dawny, stary karnawał paryski przeszedł do sfery legend i bajek.**

Karnawał padł ofiarą wojny.

Wojna, a następnie — kryzys, bezrobocie, drożyzna i inne bolączki spółczesnego życia odebrały paryżanom wesołość, oduczyły od śmiechu nawet w czasie tradycyjnych dni karnawału.

— Tekturowy nos nie śmieszy już paryżanina! — konstatują dziś melancholijne pisma.

— Nie wzrusza go już uśmiech Colombiny!

— Tłum paryski nie ubiera się już w dziwaczne kostjumy maskaradowe!

— Paryż stracił swój humor! Paryż jest dziś smutny, zadumany, zakłopotany!

Oto bilans karnawału według obliczeń pism paryskich. Dla cudzoziemca te smutne uwagi są może nazbyt przesadne, ale paryżanin wie doskonale, że tak jest w istocie.

Przed laty w ostatnim dniu karnawału **miasto całe wyglądało jak wielka sala, na której odbywa sie ogromny bal maskowy.**

Ujrzałby niezliczone tłumy dziwacznie przystrojonych kobiet i mężczyzn, przepływających szeroką falą po wszystkich ulicach, bulwarach, knajpach i zaułkach Paryża.

Dziś — miasto nie różniło się niczem, co mogłoby nasunąć myśl o ostatnim dniu karnawału.

Nic dziwnego. Wszystko jest strasznie drogie i najlichszy kostjum kosztuje 300—40 franków. A skąd wziąć na to pieniądze, skoro miesięczna pensja przeciętnego paryżanina nie wynosi o wiele więcej.

Lecz najlepiej bawiły się owego dnia dzieci. Wyległy tłumnie na ulice Paryża, przystrojone w papierowe kostjumy i wszczęły przeraźliwy hałas, aż uszy puchły od krzyku. One ratowały honor Paryża.

Dzieci — są nadzieją narodu...

Możliwe, że oni właśnie zachowają w swej pamięci iskrę karnawałowego ognia i przekażą ją potomności za lat kilkanaście, gdy nie będzie drożyzny, ani bezrobocia, by zadokumentować i pokazać, **jak się bawił Paryż w ostatnim dniu karnawału,**

W tym samym czasie, gdy dzieci na ulicach Paryża dnia 1-go marca żegnały uroczyście karnawał, ojcowie ich zajęci byli innego rodzaju sprawami, z karnawałem ani wesołością niemającemi nic wspólnego.

Dnia tego bowiem każdy paryżanin bez względu na to, czy stale mieszka w stolicy Francji, czy też jest cudzoziemcem, **musiał złożyć odpowiednie zeznania o dochodzie w roku 1926-ym.**

Zeznania musiały być ściśle odpowiadające prawdzie, gdyż komisja szacunkowa miała według nich wymierzyć wysokość podatku dochodowego.

Każdy, kto źle sobie nie życzył, musiał udać się do wydziału podatkowego magistratu, gdzie otrzymywał odpowiednie blankiety, które musiał na miejscu wypełnić.

Wśród cudzoziemców panowało z tego powodu wielkie rozgoryczenie.

— W Niemczech przysyłano chociaż blankiety do domu, a tutaj trzeba godzinami całemi wyczekiwać w ogonku!...

Ale nie o to chodziło gnębionym przez magistrat obywatelom. Paryżanie woleliby stać całą noc w ogonku, byleby zwolniono ich z przykrego podatku.

Jak na złość jeszcze podatek dochodowy ściągany jest nietylko od głowy rodziny, lecz **musi go płacić nawet żona i dziecko, o ile zarabiają.**

Każdy musiał być przygotowany na to, że w razie pewnych wątpliwości co do prawdziwości zeznań, czeka go uroczysta przysięga w kościele.

Starano się więc podawać jaknajściślejsze zeznania.

Mimo to....

W dniu składania zeznań „Le Journal" podał na pierwszej stronicy złośliwą karykaturę.

Ksiądz zwracał się do interesanta:

— Synu mój, czy złożyłeś już zeznania o dochodach?...

— Tak, proszę księdza...

— Dobrze... Wyspowiadać się przede mną mój synu, możesz codziennie że między 6-ą, a 7-ą...

Zachodzi obawa, że księża będą mieli z tego powodu zajęty cały dzień i noc...

Leru.

Historje, jakich mało...

Precz z kucharkami.

Współpracownik paryskiego Instytutu Pasteur'a proponuje radykalną reformę gospodarstwa domowego, opartą na amerykańskim systemie „racjonalizacji" życia. Plan jego polega na zakładaniu w miastach wielkich przedsiębiorstw kulinarnych, znajdujących się pod kierownictwem wykwalifikowanych kuchmistrzów. Każda rodzina zamawiałaby sobie tam swoje codzienne pożywienie, dostarczane do domów w określonych porach, przyczem potrawy, dzięki „thermosowym menażkom", posiadałyby odpowiednią temperaturę. System ten uprościłby znacznie gospodarstwo domowe, oszczędziłby wiele czasu, pracy i nawet pieniędzy.

Nansen ma dosyć bolszewików.

Moskiewski korespondent „Prager Presse" donosi, że znakomity podróżnik, reprezentujący Norwegję w Lidze Narodów, postanowił zwrócić władzom sowieckim dwa wzorowo zorganizowane majątki ziemskie, które Główny Komitet Koncesyjny odstąpił mu był w swoim czasie na połudnju Ukrainy oraz w Saratowskiej guberaji. Stale wzrastająca cena robocizny z jednej strony, zaś spadek cen na produkty rolne z drugiej, spowodowały, że Nansen ponosił coraz większe straty, wobec czego zmuszony został machnąć ręką na dobrodziejstwa ustroju bolszewickiego.

Praca zawodowa i małżeństwo.

Które zawody kobiece i jak są notowane na giełdzie małżeńskiej.

Jeden z amerykańskich dziennikarzy zadał sobie trud zbadania, jakie zawody kobiece najbardziej sprzyjają zawieraniu związków małżeńskich.

Wedle tych relacji na pierwszem miejscu stoją kelnerki.

Mr. C. Moore odwiedził 500 firm gastronomicznych w Nowym Jorku i przekonał się, że każda przeciętnie urodziwa kelnerka znajdzie męża, najpóźniej w trzecim roku wykonywania swego zawodu.

Ponieważ firmy gastronomiczne nie przyjmują brzydkich dziewcząt do obsługi, przeto personel restauracyjny stale się zmienia.

Drugie miejsce zajmują pielęgniarki, których 80 proc. wychodzi zamąż.

Manikurzystki posiadają również niemało szans znalezienia mężów.

Mężczyzna, składający swą wielką łapę w drobną kobiecą rączkę czuje się nieco onieśmielony, więc stara się pokryć zakłopotanie żartem, kompletnem i w ten sposób rodzi się przelotny flirt, a z niego często i małżeństwo.

Mało nadziei na ślubny pierścionek posiadają sekretarki.

Mężczyźni nie lubią panien, które są powiernicami innych mężczyzn więc unikają sekretarek. Jeśli natomiast kobieta na tem stanowisku umie się zrobić „koniecznie potrzebną", wtedy poślubia swego szefa. Zdarza się to jednak rzadko.

Nauczycielki mają bardzo małe widoki na małżeństwo.

Nic okropniejszego jak żyć z osobą, która cały dzień wytyka błędy.

ANDRE BIRABEAU.

Miłosna scena.

Panna Gervoise przeczytała w gazecie następujące ogłoszenie:

„Dobra stenotypistka poszukiwana. Zgłaszać się proszę na ulicę Monceau 98 do Oktawjusza Aubert".

Raz, dwa rzuciła doprawdy dobrą posadę w firmie Blumenfeld et. Charte, jedwabie i wełny, i pobiegła szybko na ulicę Monceau. Mogę przysiąc, że gdy dzwoniła, serce jej biło, jakby kto młotem walił.

Stenotypistki — mam nadzieję, że żadna z nich się nie obrazi, — mają opinję jednocześnie bardzo złą i zachwycającą.

O ile więc mówię, że panna Geovoise była stenotypistką, wiem całkiem dokładnie, jak wy sobie ją wyobrażacie: miła buzia pochylona nad maszyną do pisania, puszyste włosy, biała szyjka i zgrabne uszki, które czekają na pieszczotliwe słowa, i oczy, gotowe je sprowokować, —na stole obok gumy pomadka do warg, a pod stołem zgrabne nóżki w jedwabnych pończochach. Lecz panna Gervois wygląda całkiem inaczej. Istnieją stenotypistki brzydkie, niesympatyczne i zezowate — mam nadzieję, że tem oświadczeniem nikogo nie obrażę.

Panna Gerwois nie jest brzydka; jest bezbarwna. Rzeczy same przez się nie posiadają barw, otrzymują je dopiero wówczas, gdy są oświetlone słońcem.

Kto wie? Może panna Gervoise jest różą w nocy, lub motylem w cieniu. Może brak jej tylko promienia słonecznego, aby zabłysnęła wszystkiemi barwami tęczy.

Nudne dzieciństwo, biedna młodość, biedni rodzice; nie miała ona nigdy kochanka, ani nawet męża, co dla niektórych kobiet jest pewnego rodzaju przeżyciem.

Nic. Jednem słowem panna Gervoise należała do owych młodych dziewcząt, do których w sklepie zwykle się mówi: „szanowna pani". Nikt nie jest w stanie określić ich wieku i nikt się nad tem nie zastanawia.

Panna Gervoise jest blondynką, ale niewyraźną, jej włosy nie miały siły, aby osiągnąć jakiś określony kolor; jej oczy nie wiedzą, czy mają być niebieskie, a piersi boją się naciskać staniczek. Lecz w tych piersiach tkwi najdelikatniejsze serce na świecie.

Chociaż nie biło ono jeszcze nigdy dla istoty żyjącej, — gościło w niem już wiele postaci urojonych! Nie wyrażam się dokładnie: nie była ona zakochana w Klaudjuszu Z., ani w Rudolfie G., w bohaterach romansów, które czytała, lecz w ich słowach. Skrzydlate, piękne i wzruszające słowa!

Panna Gervois pochłaniała niezliczone ilości małych zeszytów, w których były prawie same oświadczyny miłosne. Śmiejecie się z niej? Nie wiem, czy macie rację. Czy na świecie jest coś piękniejszego od słów miłosnych?

I dla tego, dla którego są przeznaczone, i dla tego, który je szepcze? Panna Gervoise nie jest głupia, ani ślepa, i wie, że miłość istnieje nietylko w romansach, ale i w życiu, tylko ona jej jeszcze nie przeżyła.

Może nawet nie myślała, że do niej może ktoś kiedyś skierować słowa miłosne. Nigdy jej nie wpadło na myśl, że pan Klaudjusz może ją zaczepić przy wysiadaniu z autobusu, lub, że pan Rudolf zwróci na nią uwagę na ulicy. Istnieją ludzie, którzy nigdy sobie nie wyobrażają, że mogliby być bogaci.

Pannie Gervoise było wszystko jedno, czy słowa miłosne są skierowane do niej, czy nie; czy to nie piękne móc je wogóle słyszeć?

Teraz rozumiecie chyba, dlaczego opuściła sklep Blumenfelda et. Charte'a i dlaczego serce jej biło wówczas, gdy stała przed drzwiami Oktawjusza Aubert!

Nie? Może jednak! Zastanówcie się! Oktawjusz Aubert! Czy nie słyszycie? Oktawjusz Aubert! Wielki pisarz dramatyczny! Poeta miłości! Kto wkładał w usta Klaudjusza i Rudolfa najpiękniejsze słowa? — Oktawjusz Aubert! Panna Gervoise miała żyć przy jego boku!

Chudy, blady i bardzo brzydki mężczyzna przyjął ją w swem biurze. Lecz panna Gervoise nie była zakochana w Oktawjuszu Aubert, nieprawdaż?

Co? Płacono pani 600 franków? Mogę pani dać najwyżej 500.

Śmieszne! Kto wogóle o tem mówi? Czy to nie było niezwykłem szczęściem móc słuchać przez cały dzień, jak mówi Klaudjusz, lub Rudolf? Czy to wogóle jest pracą?

— Dobrze. Możemy więc zaraz zacząć.

— Ach! Teraz!

— Moja poprzednia sekretarka opuściła mnie przed czterema dniami, akurat wówczas rozpocząłem scenę miłosną — — — —

— Scenę miłosną — — — — !

— Przedewszystkiem niech pani nie hałasuje! Proszę cicho przewracać kartki, tak, abym wogóle zapomniał, że pani jest w pokoju. Będę mówił, a pani będzie notować każde moje słowo. Zaczynam:

Sergjusz: — Czy wierzysz teraz, że cię kocham, moje serce?

Hrabina: — Może... — Nie.

Hrabina: — Mój przyjacielu... — Nie.

Zamilkł. Poprawiał nerwowo ogień w kominku.

Hrabina: — Mój drogi Sergjuszu...

Znów zamilkł. Wstał z krzesła i z pogrzebaczem w ręku chodził nerwowo po pokoju.

Hrabina: — Moje ramiona drżą z niecierpliwości, ukochany mój... —.

Zamknął oczy.

Czy on śpi? Nie. Rytmicznie gładził palcami czuprynę.

Hrabina: — Czy nie jest miłością to słodkie uczucie, które... —

Aubert szukał odpowiedniego słowa

Hrabina: — .... —

Co, tego cudownego zdania, które zmusza serce kochanka do szybszego bicia, nie wymawia się odrazu... —

Nie, nie odrazu! Aubert chodzi dokoła pokoju; siada; pogrzebacz pada na ziemię; telefon dzwoni, — kilkarotnie; twórca chwyta się obiema rękami za głowę, puka nerwowo w okno; tupie nogą; jest wściekły...

Hrabina: — ....

Biedny, chudy człowiek, który marznie i który poci się przy swej pracy... Biedny człowiek, który szuka i cierpi..

Panna Gervoise chce mu pomóc, cierpi razem z nim... W międzyczasie zapadł wieczór. W pokoju zrobiło się całkiem ciemno. Lecz panna Gervoise nie potrzebuje lampy...

Hrabina: — ...

Aubert zawołał niecierpliwie: — Ach, Boże! Nie mogę wprost zmusić tej idjotki do mówienia. Niech pani jutro przyjdzie, proszę pani!

Lecz panna Gervoise już nie przyszła.

Znaleziono ją w Sekwannie. Nazajutrz w gazetach była krótka notatka:

„Młoda dziewczyna skoczyła do rzeki i utopiła się: prawdopodobnie przyczyną była nieszczęśliwa miłość".

Tak, przyczyną była doprawdy nieszczęśliwa miłość. Najpiękniejszy że wszystkich kochanków uwiódł ją i pewnego dnia przypadkowo wykryła jego kłamliwość i fałsz.

Tłóm. Dw.

Potwór z zielonemi ślepiami.

Zazdrość doprowadzą ludzi do szału i zbrodni.

Rozwydrzenie erotyczne idzie w parze z uczuciem głębokiej miłości.

Paryż, w marcu.

Po wojnie cały Paryż szaleje na punkcie zazdrości. Codziennie słyszy się o krwawych dramatach na tle zdrady małżeńskiej.

Biorąc zrana paryską gazetę do ręki można być pewnym, że się znajdzie opis strasznej tragedji, która zdarzyła się w ciągu nocy gdzieś w jednej z licznych dzielnic Paryża.

Opisy krwawych dramatów umieszczone są zazwyczaj na pierwszej stronicy i obowiązkowo z fotografjami bohaterów.

Musi to już być najzwyklejsze, ordyrne morderstwo, skoro nie poświęcono mu w pismach pierwszej kolumny, lecz kilka wierszy zaledwie w kronice wypadków.

Zazdrość paryska bowiem to uczucie różniące się zasadniczo od podobnych uczuć w innych krajach lub miastach.

Na balach, na dancingach, w nocnych lokalach uderza przedewszystkiem cudzoziemca pewna swoboda obyczajów, brak moralnej dyscypliny.

Pierwszy — lepszy młokos ma prawo zaczepić damę, będącą w towarzystwie swego męża lub kochanka. Może ją zaprosić do tańca. Może z nią flirtować i opowiadać jej dowcipy. Wolno mu złapać ją za rękę. A nawet pogłaskać po plecach zazwyczaj wolnych od powłoki jedwabiu.

Mąż lub kochanek nie ma nic przeciwko temu. Będzie nadal siedział spokojnie przy stoliku i patrzał z uśmiechem, jak jego dama tańczy w objęciach obcego mężczyzny.

Ale, broń Boże, jeśli mąż lub kochanek zauważy coś poważniejszego.

Na terenie dancingu wszystko wolno. Tu niema miejsca dla zazdrości. Zabawa jest ogólna.

Lecz jeśli tancerz pozwoli sobie na dwuznaczny nietakt, jeśli w oczach jego błyśnie zdradliwy płomień namiętności, jeśli sprawa nabierze poważniejszego obrotu i flirt przekroczy granice dancingu — wówczas budzi się groźne uczucie zazdrości i wtedy możliwy jest wszelki finał aż do rozlewu krwi.

I cała publiczność będzie po jego stronie. Stanął w obronie swej miłości wobec nikczemnego napastnika. I dlatego ma rację.

⁂

Treść dramatów paryskich mogłaby posłużyć pisarzom niejednokrotnie jako temat do niezwykle sensacyjnych powieści lub scenarjuszów filmowych.

Niedawno zastrzelił się z rewolweru niejaki Leon Leclie w kinie podczas przedstawienia.

Obecnie Gaston Ercelan zwrócił na siebie uwagę publiczności z innych powodów.

Gaston Ercelan był z zawodu kominiarzem. Pokłócił się z żoną na tle zazdrości i uciekł z domu, grożąc, że popełni samobójstwo.

Do spełnienia przyrzeczenia miała mu posłużyć wieża Eiffla. Praca zawodowa pomogła mu wdrapać się na drugie piętro. Stojący pod wieżą policjanci zauważyli wdrapującego się po wiązaniach mężczyznę i zawezwali straż ogniową.

Lecz gdy straż przybyła, by ratować nieszczęśliwca, Ercelon krzyknął:

— Przy pierwszej próbie odciągnięcia mnie od zamiaru popełnienia samobójstwa, zeskoczę.

Zaczęły się pertraktacje, które trwały przeszło trzy godziny. O świcie kominiarz wdrapał się jeszcze wyżej i na chwilę znikł z oczu widzom.

Wszyscy przypuszczali, że Ercelon skapitulował i spuszcza się na dół.

Lecz w tej chwili rozległ się przeraźliwy krzyk i ciało samobójcy spadło z ogromnej wysokości, zamieniając się w krwawą masę...

Zrana pogruchotane szczątki przywieziono niewiernej żonie.

⁂

Morderstwo na tle zazdrości w pierwszorzędnej restauracji. Nieudany występ spółczesnego Otella, który próbował udusić swą Desdemonę w taksówce. Krwawy dramat w foyer teatralnem. Na schodach. Na ulicy w tramwaju. Wszędzie.

Wszystko w ofierze nienasyconemu demonowi — zazdrości.

⁂

To wyolbrzymienie szlachetnego uczucia do rozmiarów choroby umysłowej posiada swój podkład psychologiczny w całym szeregu zjawisk, właściwych tylko Paryżowi.

W samem centrum Paryża gnieżdżą się eleganckie salony, w których odbywają się niebywałe orgje seksualne w obecności widzów, przyglądających się zwyrodnieniu z niekłamanym entuzjazmem.

Bardzo często do tych spelunek przyjeżdżają nawet małżeństwa, które nie mogą już znaleźć dla siebie zadowolenia w małżeńskiej sypialni i szukają nowych emocji.

Latem miejscem podobnych scen orgjastycznych są gąszcze lasku bulońskiego, gdzie policja czyniła często obławy, kompromitując nieraz największe osobistości Paryża.

Prócz tego grasują tam również bandyci zawodowi, którzy napadają w chwili najmniej odpowiedniej dla obrony swej kieszeni.

Obecnie otworzono nowe salony, specjalnie dla cudzoziemców.

Wszystkie damy mogą, a właściwie muszą pokazać się zupełnie nago, jedynie maska obowiązuje na twarzy.

Nie trzeba chyba dodawać, że nagie kobiety w maskach, to najzwyklejsze kokoty z ulic paryskich, a cała zabawa w tych mocno podejrzanych lokalach— to wielka inscenizacja i granie na stępionych nerwach rozwydrzonych francuzów.

⁂

A więc z jednej strony — zazdrość. posunięta aż do szału, doprowadzająca do rozlewu krwi przy najmniejszem uchybieniu prawu własności.

Z drugiej strony zaś — paroksyzm rozwydrzenia i wyuzdania oraz gwałcenie prawa własności z pierwszym — lepszym z brzega.

Takie są obyczaje spółczesnego Babilonu...

Leru.

Bibljoteka Wiktora Hugo

idzie na licytację.

Bibljoteka po zmarłym przed 30-tu kilku laty wielkim poecie, idzie na sprzedaż z publicznej licytacji, która odbyć się ma w Paryżu za kilka dni. Zbiory nie są tak dalece obfite, ale pomiędzy nimi znajduje się kilka unikatów w swoim rodzaju. Różni handlarze lubownicy i zbieracze rzeczy nadzwyczajnych, a wyjątkowo rzadkich, cóż dopiero unikatów, ostrzą już sobie naprzód zęby na myśl, że białe kruki stać się mogą ich własnością. Zwłaszcza anglicy i amerykanie słyną z namiętności posiadania okazów niezwykłych, a ponieważ ci ostatni mają najwięcej pieniędzy, więc spółzawodnictwo ich jest zawsze niebezpieczne.

Tym razem zaciekawiają przedewszystkiem dwa dzieła z tego zbioru, nie tyle same przez się, ile przez dedykacje ich autorów, wypisane na książce. Pierwsza jest to Astronomie Populaire, znana i szeroko rozpowszechniona książka, mająca już wiele wydań. A cenę swą w tym zbiorze zawdzięcza dedykacji autora, ofiarowującego dzieło Wiktorowi Hugo, która brzmi:

— Dla Słońca, wdzięczny mu Astronom — Camille Flammarion.

Druga, jeszcze ciekawsza, p. t. „Studjum nad Przeszłością i Przyszłością Artylerji, nosi taką dedykację:

— Dla pana Wiktora Hugo, z wyrazem wysokiego poważania i jaknajżywszej sympatji — Ludwik Napoleon Bonaparte.

Autorem książki był późniejszy cesarz Napoleon III; poważanie i sympatja nie przeszkodziły mu w kilkanaście lat później, kiedy już był na tronie, wydać i podpisać wyrok, skazujący Wiktora Hugo na wygnanie, na którem przebywał aż do upadku drugiego cesarstwa.

Historje, jakich mało...

—:—

Tajemnica sukcesów sportowych.

Profesor Hill, członek Królewskiego Instytutu Medycznego w Londynie, dowodził na jednym z ostatnich swoich wykładów studentom, że sprężystość muskułów naszych zależy bezpośrednio od jakości powietrza, którem oddychamy. „W tunelu zamkniętym z dwuch stron i napełnionych powietrzem o zawartości 50 procent czystego tlenu, przeciętny człowiek z łatwością pobiłby wszystkie rekordy Paddock'a i Nurmi'ego", twierdził uczony angielski. Chcąc przekonać empirycznie słuchaczy o słuszności swoich poglądów, polecił on dziesięcioletniemu synowi włożyć kask, dający mu możność oddychania „intensywnem" powietrzem, i w tem „uzbrojeniu" siąść na rower. Malec osiągnął szybkość istotnie fenomenalną wprost aczkolwiek nie jest bynajmniej rekordmanem rowerowym. Wykład profesora Hilla wywołał łatwo zrozumiałą sensację w angielskich kołach sportowych.

Tajemnicze promienie.

Paryski „Journal" zamieszcza wzmiankę o niesłychanej wagi odkryciu, dokonanem przez kapitana Fulcrand'a, służącego w 2-im pułku saperów, a polegającem na wywołaniu pożarów oraz na gaszeniu ich dowolnem z dalekiej odległości bez pomocy radjoaparatów. W tych dniach przeprowadzono na polu ćwiczeń w Montpellier próby, które dały doskonałe wyniki, potwierdzając donioslość wynalazku, pozostającego najściślejszą, rzecz prosta, tajemnicą wojskową.

Komisja kinematograficzna.

Pan Herriot, francuski minister oświaty publicznej i sztuk pięknych, powołał do życia specjalną komisję o ściśle ograniczonej ilości członków, która zajmować się będzie wyłącznie zagadnieniami sztuki filmowej. Reprezentanci przemysłu kinematograficznego, wytwórcy obrazów artyści komunikować będą przedstawicielom władz publicznych projekty i dezyderata, zmierzające ku podniesieniu poziomu estetycznego, szerokiemu rozpowszechnieniu oraz ku wyzyskaniu własności pedagogicznych X-ej Muzy. Stworzenie tego rodzaju instytucji świadczy o doniosłem znaczeniu, które nawet biurokratyczne władze francuskie przypisują dziś sztuce kinematograficznej i jej wpływom na życie społeczne kraju.

Wielowiekowa rodzina.

Medjolańczyk, pan Giovanni Zanchi, wiezie z Equadoru w darze swojemu rodzinnemu miastu niezwykłą rzeczywiście kolekcję żółwi, którą śmiało szczycić się będzie mógł tamtejszy ogród zoologiczny. Stworzenia te bowiem, mające metr szerokości i przeszło 70 centymetrów wysokości, żyją już, jak stwierdzają oficjalne zaświadczenia naukowe, od 300 lat, a niektóre pochodzą nawet z XVI-go wieku! Radjokomunikaty, wysyłane regularnie przez stację okrętową, donoszą, iż cała ta rodzina żółwia, nie bacząc na Matuzalemowe lata, znosi podróż morską doskonale, jest przeto nadzieja że przybędzie zdrowa do Medjolanu i długo jeszcze zachowa młodość, nie uciekając się do pomocy profesora Woronowa.

FRANCISZEK MOLNAR.

Ostrożny.

(Miejsce akcji: dworzec w Budapeszcie. Osoby: żona, która wraca z podróży do domu oraz mąż, który oczekuje ją na dworcu. Pociąg wjeżdża na stację.)

Mąż: Dzień dobry!... Jak się masz?

Żona: Serwus!... Świetnie wyglądasz Pozwól, niech ci się lepiej przyjrzę!... Źle wyglądasz... Zbliż się tu do światła... Nie, wcale nieźle wyglądasz... Dlaczego tak źle wyglądasz?...

Mąż: Nie wiem... Wszyscy tak mówią...

Żona: Co słychać nowego w domu?..

Mąż: Nic, kochanie... nic nowego... Wogóle nic się nie zmieniło... Każdy dzień jest nudniejszy od poprzedniego... (ziewa).

Żona: Więc dobrze... Jedziemy do domu?

Mąż: Nie... Pójdziemy gdzieś na kolację... właściwie pojedziemy... (siadają do auta).

Żona: No więc powiedz, co słychać nowego?...

Mąż: Przecież ci już mówiłem... Nic się nie zmieniło... Wszystko po staremu..

Żona: Kupiłeś naftalinę?...

Mąż: Nie... nie kupiłem.

Żona: Dlaczego?...

Mąż (z westchnieniem). Dlatego, że naftalina jest już nam niepotrzbna. (Żona patrzy na niego przestraszona)

Mąż: Ależ uspokój się, nic się nie stało... Tylko mole wyrządziły nam trochę szkód...

Żona: Co one zniszczyły?

Mąż: Co one mogły zniszczyć?... Nie wiesz co mole robią?... Żrą towar... Ja jem mięso, a mole zjadają towary... Ale nie warto o tem mówić... Zniszczył y firankę.

Żona: Boże święty!... Jaką firankę?

Mąż: Tę, która leżała na podłodze przed mojem biurkiem...

Żona: Na podłodze firanka?...

Mąż: Czy wspominałem o firance?... One prócz tego zniszczyły ten maleńki dywan perski...

Żona: Jaki dywan?...

Mąż, ten, który ci kupiłem na urodziny...

Żona: Ależ na urodziny kupiłeś mi przecież futro!...

Mąż: Właśnie futro też zniszczyły.

Żona: Więc co ocalało?...

(długa pauza)

Mąż: Mole zniszczyły wszystko, co można było zniszczyć. Wszystkie mole z całego miasta ulokowały się w naszem mieszkaniu, co ostatecznie nie jest jeszcze nieszczęściem, ale one nażarły się do syta i w tem właśnie sęk...

Żona: Dlaczego Marysia nie pilnowała?... Powinna była uważać!...

Mąż: Marysię wyrzuciłem z powodu tej bielizny... (Żona patrzy na niego zdumiona)

Mąż: Wiesz, że ona podczas przeprowadzki skradła całą twoją wyprawę?...

Żona: Podczas jakiej przeprowadzki?... Nic nie wiem o tem!... Więc już nie mieszkamy tam?...

Mąż: Czy nie mówiłem ci o tem?... Jestem ogromnie roztargniony (śmieje się) ha-ha-ha!... Nie mówiłem ci nic o tej historji?...

Żona: O jakiej historji?...

Mąż: Nie dziw się wcale, mam ostatnio tyle do czynienia z policją, że nie wiem co się ze mną dzieje... Zmieniłem mieszkanie Już przeniosłem meble...

Żona: (zdziwiona) Nic o tem nie wiedziałam... Ile kosztowała ta przeprowadzka?...

Mąż: O, bardzo mało!... Wynająłem tylko dwa czterokonne wozy... Wracam teraz właśnie od stolarza...

Żona: Co to ma znaczyć?...

Mąż: Nie bój się, wszystko było ubezpieczone... W sypialni wybuchł pożar, ale na szczęście nikogo wówczas nie było w domu...

Żona: Pożar?!...

Mąż: (wyciera pot z czoła). Wszystko było ubezpieczone... Uspokój się, policja podejrzewa, że to nasza służąca podpaliła, ale ja sądzę, że to zrobili ci bandyci, którzy chcieli zatrzeć za sobą ślady...

Żona: Bandyci?!

Mąż: No, nie wiesz, że nas ograbili? Zabrali twą szkatułkę...

Żona: Moją szkatułkę?! Przecież tam była cała moja biżuterja, wszystkie pierścionki, broszki i bransoletki!... Boże święty!... Dobrze chociaż, że byliśmy ubezpieczeni...

Mąż: Tak ale to jest najlepszy kawał i dlatego wyrzuciłem Marysię, bo ona razem z bielizną ukradła nasze polisy ubezpieczeniowe... Rozumiesz?..

Żona: Tak... tak...

Mąż: ale uspokój się... Policja zajęła się naszą sprawą... Co ci się stało?... Co ci jest?... Na pomoc!.. Ona mdleje!... Wody!!... Wody!!! Psiakrew, starałem się mówić jaknajostrożniej — i nic nie pomogło!...

Tłum. B. F.